PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

PL ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

WYDANIE 1 2 3

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 14 STYCZNIA 1986 R. NR 11 (12030) ROK XXXVII CENA 6 ZŁ

NASZ serwis

Posucha

KIELCE. Jak wynika z rozpoznania geologicznego i hydrogeologicznego oraz wyników eksploatacji odwiertów i ujęć wód podziemnych z lat 1974—1984, na około 40 proc. obszaru woj. kieleckiego występuje deficyt wód wgłębnych. Na pozostałym obszarze natomiast znajdują się rejony z wodami mocno zmineralizowanymi (okolice Grzybowa, Tuczęp, Czarkowej, Wiślicy, Buska i Solca), nie nadającymi się do gospodarczego wykorzystania. Przewidywana eksploatacja surowców mineralnych poniżej zwierciadła wód gruntowych może spowodować pogłębienie już istniejącego deficytu wód. Dla poprawy tego stanu trzeba więc gromadzić wody powierzchniowe w zbiornikach retencyjnych. Szkoda więc, że na planowanych do wybudowania w latach 1981—85 aż 236 obiektów małej retencji zrealizowano tylko 86. (cug)

Motel przy T-12

PRZYSUCHA. Przy trasie wiodącej do Piotrkowa Trybunalskiego otwarto motel z 24 miejscami noclegowymi. Z dwuosobowych i czteroosobowych pokoi korzystają najczęściej kierowcy. Stworzono im dogodne warunki parkowania samochodów przed budynkiem hotelowym. Na miejscu można również zjeść smacznie i tanio. W restauracji, na parterze, która czynna jest do godz. 21, znajduje się 60 miejsc konsumpcyjnych. Motel, któremu przyznano kategorię II, mieści się przy ul. Radomskiej 18. (mad)

Nie tylko historia

STARACHOWICE. W ostatnim czasie, uwzględniając potrzeby popularyzacji wiedzy o przeszłości oraz teraźniejszości miasta, zrealizowano kilka lokalnych inicjatyw wydawniczych. Dotychczas ukazały się drukiem m.in. folder „Starachowice" oraz monografia miasta. Wzbogaciły one już istniejącą literaturę regionalno-historyczną.

Rozpoczęto również druk „Starachowickiego słownika biograficznego". Do tej pory ukazał się jeden zeszyt, zatytułowany „Harcerze". Z serii „Kronika Starachowic" wydano 3 publikacje.

O tym, iż w dalszym ciągu istnieje zapotrzebowanie na tego typu literaturę świadczy fakt, iż folder i monografia w ciągu 2 tygodni zniknęły z półek księgarskich. (zn)

Kulinarne tradycje

RADOM. Najstarsi mieszkańcy grodu nad Mleczną pamiętają jeszcze słynną restaurację Wierzbickiego. Z czasem tradycje kulinarne zaginęły, a gastronomia w natłoku barów, lokali i lokalików zatraciła swą indywidualność — wszędzie można zjeść niemal to samo. W mieście funkcjonuje 69 punktów gastronomii otwartej. Składa się na nie 10 restauracji, 2 kawiarnie, 10 barów kawowych, 2 bary restauracyjne, 1 mleczny, 3 mleczno-podrobowe, 1 bar dziecięcy, 2 piwiarnie i 21 punktów tzw. małej gastronomii. (mad)

Piękne osiedle

LIPSKO. W ciągu pięciu minionych lat, na piaszczystym wzgórzu w sąsiedztwie stadionu, powstało piękne osiedle domków jednorodzinnych. Jest ich tu już około stu. Ponieważ ciągle są chętni do tego rodzaju budownictwa, władze miasta przeznaczyły na ten cel około 70 dalszych działek. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym pięcioleciu one również zostaną zagospodarowane. (cug)

Seniorzy i maluchy

RADOM. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego proces starzenia się ludności w województwie postępuje znacznie szybciej niż w kraju. 13,3 proc. obywateli (średnia krajowa ok. 12 proc.) to osoby w tzw. wieku poprodukcyjnym. Ostatnio nastąpił wyraźny wzrost liczebny najmłodszych mieszkańców regionu. 9,9 proc. społeczności województwa (również nieco powyżej średniej krajowej) to maluchy w wieku od zera do czterech lat. (mol)

W Międzynarodowym Roku Pokoju musimy uczynić wszystko, by zapobiec nuklearnej zagładzie

NA Zamku Królewskim w Warszawie na inauguracyjnym posiedzeniu zebrał się Komitet Obchodów Międzynarodowego Roku Pokoju w Polsce. Komitet, powołany zgodnie z zaleceniami Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych będzie koordynować całość przedsięwzięć programowych i organizacyjnych związanych z obchodami roku w naszym kraju.

W skład komitetu, któremu przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagra-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W 41 rocznicę wyzwolenia

Order Krzyża Grunwaldu II klasy dla Kielc

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej

Uroczysty moment prezentacji odznaczenia.

DZIEŃ 13 stycznia 1986 r. na długo zapisze się w pamięci mieszkańców Kielc. W uznaniu wybitnych zasług w walce z okupantem nasze miasto otrzymało Order Krzyża Grunwaldu II klasy. Na uroczystą sesję Miejskiej Rady Narodowej w hall widowiskowo-sportowej przybyli m.in. członek Biura Politycznego KC PZPR, z-ca przewodniczącego Rady Państwa PRL — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI, konsul generalny ZSRR w Krakowie — GIEORGIJ RUDOW, członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Kielcach — MACIEJ LUBCZYŃSKI, członkini Rady Państwa, posłanka na Sejm — ELŻBIETA ŁUCJA GACEK, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, władz polityczno-administracyjnych województwa i miasta, przedstawiciele organizacji społecznych, kombatanckich, młodzieżowych, delegacje miast i gmin kieleckich.

DRUGA wojna światowa zajmuje szczególne miejsce w historii Polski — stwierdził w wystąpieniu okolicznościowym I sekretarz KM PZPR w Kielcach, **Zdzisław Skowron**. Pamięć o milionach poległych zobowiązuje wszystkich ludzi do utrwalania pokoju jako największej wartości naszych czasów.

Zdzisław Skowron złożył na ręce konsula generalnego ZSRR szczególne podziękowania dla narodu radzieckiego za udział w wyzwalaniu Kielecczyzny i ziem polskich.

Prowadzący uroczystość przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach **Gerard Bednarz** odczytał akt nadania miastu odznaczenia i

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kazimierz Barcikowski dekoruje sztandar MRN Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy. Fot. A. Pęczalski

Plenum KW PZPR w Radomiu

Lepsze gospodarowanie gwarancją poprawy warunków życia

OCENIE partyjnych działań na rzecz poprawy sytuacji mieszkaniowej i rozwoju infrastruktury społecznej, zadaniom wynikającym z XXIII plenum KC PZPR oraz zadaniom wojewódzkiej organizacji partyjnej w przygotowaniach X Zjazdu partii poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie wojewódzkiej instancji partyjnej w Radomiu.

W obradach wzięła udział członkini Biura Politycznego KC PZPR, **Zofia Grzyb**. Obok członków i zastępców członków KW uczestniczyli, reprezentujący ogniwa i instancje województwa radomskiego, członkowie władz centralnych PZPR, prezydiów WKR i WKKP, partyjni posłowie na Sejm PRL oraz członkowie Prezydium WRN.

Obecni byli pierwsi sekretarze terenowych i zakładowych instancji, kierownicy wydziałów KW, rejonowych ośrodków pracy partyjnej oraz ośrodków pracy ideowo-wychowawczej.

Udział wzięli: przedstawiciele władz administracyjnych regionu, kierownictw największych zakładów pracy, instytucji, przedstawiciele zarządów wojewódzkich organizacji młodzieżowych, lektorzy KW, działacze ruchu robotniczego, PRON i związków zawodowych, dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych. Uczestniczyli również: kierownik Wydziału Gospodarki Wewnątrzpartyjnej KC PZPR — **Antoni Górny** i zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC — **Andrzej Dobrucki**.

Otwierając obrady I sekretarz KW PZPR **Bogdan Prus** podkreślił, że mimo piętrzących się trudności wykonano zadania 3-letniego planu wychodzenia z kryzysu. Ostateczny kształt planu 5-letniego określi X Zjazd partii, jednak wiadomo już dziś, że musi on podjąć podstawowe wy-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie kierownictw KW PZPR i ZW ZSMP w Kielcach

Młodzi w głównym nurcie życia

Wczoraj w siedzibie ZW ZSMP w Kielcach odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR **Macieja Lubczyńskiego** oraz członków Sekretariatu KW z kierownictwem ZW ZSMP. Poświęcono je wymianie poglądów na temat współpracy i współdziałania organizacji młodzieżowej z organizacjami partyjnymi w roku X Zjazdu partii i jubileuszu X-lecia ZSMP.

Miniony rok był dla kieleckiej organizacji ZSMP rokiem rozwoju i umacniania ogniw podstawowych. Uaktywniło się, zwłaszcza w mniejszych zakładach, robotnicze środowisko ZSMP, koła związku przystąpiły do działania w szkołach średnich oraz na obu kieleckich uczelniach. Również w środowisku wiejskim organizacja ZSMP potwierdziła swoją autentyczność i wiarygodność. Bieżący rok, w którym związek będzie obchodził swoje X-lecie, również będzie rokiem wytężonej pracy organizacyjnej. Zwrócona będzie uwaga na pracę kształceniową m.in. w Wojewódzkiej Szkole Aktywu oraz na integrację poszczególnych środowisk działania ZSMP. Wykorzystana zostanie wzrastająca aktywność młodzieży. Związek przedstawi młodym szeroką gamę propozycji wypoczynku, sam też wypracuje niezbędne fundusze, przystępując do działalności gospodarczej. Przewodniczący ZW ZSMP **Andrzej Cukrowski** przedstawił gościom nowo wybranych członków kierownictwa ZW ZSMP — wiceprzewodniczących: **Jana Kowala, Stanisława Rupniewskiego i Marka Zgrzebnickiego.**

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Planowanie w RWPG

HANOI. PAP. Zakończyło się 37 posiedzenie Komitetu RWPG ds. Współpracy w Dziedzinie Planowania. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, **Manfred Gorywoda.**

W toku obrad komitet, jako jeden z najważniejszych kierunków dalszej działalności, wytyczył drogi konsekwentnej realizacji, przyjętego na 41 nadzwyczajnym posiedzeniu sesji RWPG, kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego do roku 2000. Komitet określił zasady współpracy w sferach swej działalności i powziął decyzję o dokonywaniu systematycznej wymiany informacji na ten temat.

Komitet zaaprobował projekt programu budowy elektrowni atomowych w krajach członkowskich RWPG do roku 2000, który będzie przedstawiony na sesji rady.

Start w nowy rok

W „Fosko" już wiosna

- **Zanosi się na rekord — 4 mln par**
- **Nowe obuwie półsportowe**

W butach ze znakiem firmowym „Fosko" chodzi spora część naszych dzieci w wieku 2—14 lat. W minionym roku skarżyska fabryka na rynek krajowy dostarczyła około 3 mln par bucików, zaś 873 tys. sprzedano za dewizy. Był to zatem udany rok, bowiem skarżyski potentat zwiększył eksport o ponad połowę. Na wymagające rynki krajów kapitalistycznych: do RFN, Anglii, Holandii, Kanady czy Australii — wysłano 505 tys. par butów, zaś 343 tys. — do Związku Radzieckiego. Tak więc ilościowe i wartościowe zadania zostały wykonane z kilkuprocentową nadwyżką. Odczuł to rynek krajowy, wielu rodziców mogło jesienią zaopatrzyć swoje pociechy w kolorowe zimowe botki, popytem cieszyły się przede wszystkim kozaczki dla dziewcząt.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

WASZYNGTON. PAP. Jak podają agencje amerykańskie, badania prowadzone przez naukowców amerykańskich wykazały, że lasery konstruowane w USA w ramach realizacji reaganowskiego programu „wojen gwiezdnych", mogą zostać wykorzystane jako broń ofensywna.

Lasery bronią ofensywną

Za pomocą systemu laserowego w bardzo krótkim czasie można nie tylko odeprzeć atak rakietowy, ale również doszczętnie spalić największe miasta nieprzyjaciela — stwierdzili autorzy studium przygotowanego przez zespół ekspertów.

Trwają ostatnie przygotowania do przebudowy zaliczanego do największych w kraju Węzła PKP w Skarżysku-Kamiennej. Zmieniony zostanie układ torów, a także cały system pracy tej dużej stacji rozrządowej.

Przebudowa Węzła PKP w Skarżysku

W niedalekiej przyszłości będzie to pierwszy w Polsce, całkowicie zautomatyzowany węzeł kolejowy, gdzie automaty zastąpią ciężką pracę manewrowych przy zestawianiu i obsłudze pociągów.

Pani Thatcher w opałach

LONDYN. Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze:

Premier W. Brytanii, Margaret Thatcher, przeżywa trudności polityczne. W kilka dni po ustąpieniu ministra obrony, Michaela Heseltine'a, nie widać jeszcze końca politycznego wstrząsu, dyskusji i spekulacji, które wywołał ten dramatyczny gest. Panią premier zaatakowano też z innej strony. We wpływowej gazecie niedzielnej „Observer" ukazał się obszerny materiał, sygnalizujący tajemnicze powiązania finansowe i organizacyjne jej syna, Marka Thatchera, z egipskim biznesmenem, Mohammedem Fayedem oraz z najbogatszym człowiekiem świata, sułtanem minipaństewka naftowego Brunei.

Gazeta postawiła wiele nieprzyjemnych pytań: w jaki sposób egipski biznesmen Fayed, zaprzyjaźniony z synem pani premier, dostał w piorunującym tempie zgodę na zakup „Harrodsa" (prestiżowy brytyjski dom towarowy) i jakie są powiązania Marka Thatchera z sułtanem Brunei oraz wielkimi kontraktami na wznoszenie w sułtanacie różnych obiektów. „Observer" wspomniał też mimochodem, że na pospiesznie zorganizowanym w pałacu sułtana spotkaniu pani Thatcher otrzymała kosztowną złotą bransoletę, wysadzaną brylantami i rubinami.

Komentatorzy polityczni są zdania, że M. Thatcher będzie musiała zmobilizować wszystkie swoje siły, aby wyjść cało z narastających trudności.

Informacja GUS o sytuacji gospodarczej kraju w 1985 r.

ZE wstępnych danych GUS (pełne zostaną opublikowane na przełomie stycznia — lutego br.) o sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju w 1985 roku wynika, że:

- nastąpił dalszy wzrost wytworzonego dochodu narodowego, jednak tempo wzrostu było niższe aniżeli w latach 1983 i 1984;
- produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego (w cenach stałych) w ub. roku była o 3,8 proc. większa niż w 1984 r., w tym przemysłu przetwórczego o 4,2 proc. Mniejsza była — o 0,5 proc. produkcja sprzedana przemysłu wydobywczego, jednak wydobycie węgla osiągnęło poziom 1984 r. mimo krótszego o 2 dni czasu pracy w ub. roku. Zadania CPR na 1985 r. w zakresie produkcji sprzedanej przemysłu zostały prawie w pełni wykonane, a tym samym opóźnienia w produkcji spowodowane ostrą zimą — niemal w całości odrobione. W porównaniu z 1984 r. wzrosła w ub. roku o 4,4 proc. wydajność pracy w przemyśle;
- wysokie były zbiory zbóż — do końca grudnia skupiono około 5 mln ton tj. o około 5 proc. mniej w porównaniu z bardzo dobrym 1984 r. — oraz roślin okopowych — np. ziemniaków skupiono około 3,6 mln ton, tj. około 2 proc. mniej niż w 1984 r. O 10,8 proc. wzrósł skup żywca, a mleka skupiono w ub. roku o 3,3 proc. mniej niż w 1984 r.;
- nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej były wyższe niż w 1984 r. oraz znacznie wyższe od planowanych. Plan oddawania inwestycji do użytku nie został w pełni wykonany;
- wzrosła wydajność pracy i produkcja w budownictwie — o 3,5 proc. W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku 135,7 tys. mieszkań o powierzchni użytkowej 7551 tys. metrów kw. Zadania CPR w

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Państwa afrykańskie walczą z kryzysem żywnościowym

LUANDA. PAP. W stolicy Angoli zakończyła się kilkudniowa konferencja ekspertów państw Afryki południowej, mająca na celu koordynowanie wysiłków na rzecz likwidacji kryzysu żywnościowego w tej części kontynentu. Opracowano program działania do 1990 roku, kiedy sytuacja w rolnictwie powinna się radykalnie zmienić na lepsze.

Temu celowi będą służyć programy pomocy technicznej i szkolenia kadr. Sprecyzowano 12 takich projektów.

Plenum KW PZPR w Radomiu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zwania współczesności. Na czoło wszystkich dziedzin działalności gospodarczej wysuwa się kwestia zasadniczej poprawy jej efektywności. Podkreślono to w uchwale XXIII plenum KC PZPR. Na dzisiejszym plenum chcemy dokonać pogłębionej analizy naszych partyjnych działań na rzecz poprawy sytuacji w budownictwie mieszkaniowym i towarzyszącym.

Następnie referat egzekutywy na temat: **„Ocena partyjnych działań na rzecz poprawy sytuacji mieszkaniowej i rozwoju infrastruktury społecznej oraz zadania wynikające z XXIII plenum KC PZPR"** wygłosił sekretarz KW — **Włodzimierz Kociński.**

W dyskusji głos zabrało 16 mówców: **Marian Kozicki** — członek egzekutywy KW, robotnik ZM „Łucznik" im. Gen. „Waltera", **Edward Kustra** — członek egzekutywy KW, wicedyrektor warszawskiej Delegatury NIK, kierownik Oddziału Wojewódzkiego ds. Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, **Tadeusz Karwicki** — dyrektor Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „Budochem", przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, **Andrzej Komorowski** — I sekretarz KS PZPR Budownictwa, **Michał Wojasiewicz** — I sekretarz KMG w Kozienicach, **Andrzej Pracki** — prezes WZSM, **Jan Solski** — I sekretarz KZ w Zakładzie Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach, **Władysław Przygoda** — robotnik z Cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy, **Ryszard Rybak** — I sekretarz KM w Radomiu, **Jadwiga Sawicka** — kierownik działu kadr i szkolenia zawodowego w RZPS „Radoskór", **Jan Jasiński** — I sekretarz KZ w Kombinacie Budowlanym w Radomiu, **Jan Wrona** — dyr. Elektrowni „Kozienice", **Janusz Trojanowski** — wiceprzewodniczący ZW ZSMP, **Andrzej Chamski** — dyrektor Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt", **Alojzy Wojciechowski** — członek egzekutywy KW, wojewoda radomski, **Andrzej Dobrucki** — z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR.

W drugiej części obrad sekretarz KW PZPR — **Jan Rybarczyk,** przedstawił projekt harmonogramu kampanii zjazdowej w województwie radomskim.

Plenum przyjęło uchwałę w sprawie realizacji zadań wynikających z XXIII plenum KC PZPR dotyczących gospodarki województwa, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju budownictwa i doskonalenia polityki mieszkaniowej. Przyjęto także uchwałę aprobującą urzeczywistnienie przedstawionego harmonogramu przygotowań do X Zjazdu partii oraz plany pracy egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR.

Plenum zwolniło z funkcji członka KW **Jana Sajkiewicza** na jego prośbę, w związku z przejściem do pracy w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Komitet Wojewódzki odwołał kierownika Wydziału Gospodarki Wewnątrzpartyjnej KW PZPR, **Stanisława Matusiaka,** w związku z uzyskaniem przez niego praw emerytalnych. Funkcję tę obejmie **Stanisław Skwira** — dotychczasowy kierownik sektora polityki kadrowej KW.

Podsumowując dyskusję I sekretarz KW — Bogdan Prus jeszcze raz podkreślił konieczność mobilizacji wszystkich sił i środków służących poprawie stanu budownictwa mieszkaniowego i określenia szerszych, ale realnych perspektyw jego rozwoju. Wszelkie przejawy niegospodarności, marnotrawstwa i niesolidności w pracy przedsiębiorstw budowlanych oraz współdziałających z nimi instytucji muszą być likwidowane.

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

W Międzynarodowym Roku Pokoju

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nicznych prof. **Marian Orzechowski,** wchodzą przedstawiciele centralnych instancji partii i stronnictw politycznych, PRON, OPZZ, ministerstw i instytucji państwowych, stowarzyszeń religijnych i związków wyznaniowych, uczelni i instytucji naukowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz związków twórczych, a także wiele wybitnych osobistości świata nauki i kultury.

Otwierając posiedzenie M. Orzechowski przypomniał, iż u podłoża przyjętego jednomyślnie przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych światowego programu obchodów Międzynarodowego Roku Pokoju, legło przeświadczenie, że konieczne jest upowszechnienie odpowiedzialności za utrwalenie pokoju jako najwyższego dobra ludzkości, że rozwój społeczno-gospodarczy i awans cywilizacyjny narodów jest tylko możliwy w warunkach pokoju oraz że niebezpieczeństwo konfliktu jądrowego, pogłębione groźbą przeniesienia wyścigu zbrojeń w przestrzeń kosmiczną, musi być oddalone przez konstruktywne negocjacje i współpracę, gwarantujące wszystkim narodom świata warunki trwałego bezpieczeństwa militarnego i ekonomicznego.

Taką właśnie linię, taką orientację, reprezentuje PRL, jak też państwa wspólnoty socjalistycznej. Deklarując na forum ONZ poparcie dla idei proklamowania Międzynarodowego Roku Pokoju, Polska podkreślała zbieżność założeń i celów roku z naczelnym zadaniem polskiej polityki zagranicznej, którym jest dążenie do utrzymania i utrwalenia pokoju oraz bezpieczeństwa międzynarodowego.

Minister spraw zagranicznych stwierdził, iż proklamowanie przez ONZ roku 1986 Międzynarodowym Rokiem Pokoju jest wymownym potwierdzeniem powszechnego przeświadczenia, że skuteczne przeciwdziałanie realnym zagrożeniom pokoju wymaga w epoce nuklearnej nie tylko konsekwentnej i pozytywnej aktywności państw i rządów, ale także mobilizacji szerokiej opinii publicznej świata: środowisk nauki, kultury i sztuki, organizacji i ruchów społecznych, zawodowych, religijnych i młodzieżowych, wszystkich tych, dla których życie w pokoju jest sprawą nadrzędną. Imprezą o znaczeniu światowym będzie rozpoczynający się w Warszawie, za kilka dni, Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata.

Na zakończenie posiedzenia komitet przyjął oświadczenie w sprawie obchodów Międzynarodowego Roku Pokoju w Polsce, w którym czytamy m.in.:

Jest hańbą współczesnych, iż każdego dnia tysiące ludzi w różnych krajach świata umiera z głodu i niedożywienia, a jednocześnie tego samego dnia świat wydaje na zbrojenia sumę stanowiącą równowartość ponad 18 mln ton pszenicy...

Nadzieja na eliminacje niebezpieczeństwa jądrowego kataklizmu, na lepszą pokojową przyszłość świata, nieodłącznie wiąże się w umysłach ludzkich z dążeniami do odbudowy międzynarodowego klimatu odprężenia i współpracy, rezygnacji z groźby i użycia siły... Polsce i Polakom historia daje moralne prawo, a testament sześciu milionów ofiar II wojny światowej nakłada obowiązek czynienia co możliwe, aby nuklearny kataklizm nigdy nie stał się udziałem ludzkości.

W Międzynarodowym Roku Pokoju musimy uczynić wszystko, by na pytanie „...Czy będziemy ostatnim pokoleniem, które reprezentuje ciągłość życia na Ziemi", postawione przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego z trybuny 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego nie padła nigdy odpowiedź twierdząca...

Komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o szerokie poparcie i aktywny udział w realizacji celów Międzynarodowego Roku Pokoju, nakreślonych przez ONZ.

Order Krzyża Grunwaldu II klasy dla Kielc

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

poprosił o dokonanie dekoracji Kazimierza Barcikowskiego.

W przededniu 41 rocznicy wyzwolenia Kielc zasłużeni obywatele miasta uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi wręczanymi przez Kazimierza Barcikowskiego i Elżbietę Gacek. Orderem Sztandaru Pracy II klasy odznaczony został **Jerzy Szmaidel;** Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Feliks Rzepa,** krzyże oficerskie Orderu Odrodzenia Polski: **Eugeniusz Barański, Maria Chodnikiewicz, Dominik Daleszak, Wacław Grzybowski, Zdzisław Jankowski, Władysław Krąż, Marian Kowalski, Jerzy Krawczyk, Stefan Łoś, Jan Matyja, Jan Micigolski, Stanisława Piskorz, Bolesław Predygier, Stefan Rachunek, Alojzy Rąba, Bronisław Rola, Władysław Zyguła.** Krzyżami kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: **Eugeniusz Jandała, Marian Kukla, Ludwik Lenart, Stanisław Liguz, Bogumił Lipski, Ryszard Machnicki, Domecjusz Nosko, Janusz Rosiak, Stanisław Strójwąs, Marianna Strzykała, Janina Szarecka, Eleonora Szlufik, Elżbieta Tracz i Czesław Zemsta.**

W imieniu Rady Państwa Kazimierz Barcikowski złożył serdeczne gratulacje władzom miasta i jego obywatelom. Dwie trzecie społeczeństwa Kielc — stwierdził — to ludzie urodzeni po wojnie, dla których czasy walk o wyzwolenie i utrwalenie władzy ludowej są już historią. Ale wręczane dziś odznaczenia przywołują pamięć o bohaterstwie i poświęceniu tych ludzi, a wzniesione po wojnie obiekty są pomnikiem walki i pracy kilku pokoleń.

Przybyli na sesję mieszkańcy Kielc przyjęli apel pokoju skierowany do wszystkich ludzi, dla których ważne jest uchronienie świata od zagłady, apel o poparcie polityki współistnienia realizowanej przez Związek Radziecki i kraje socjalistyczne.

Koncert w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego zakończył uroczystość.

(jol)

• ☆ •

Przebywająca w Kielcach delegacja konsulatu ZSRR w Krakowie z konsulem generalnym **Gieorgijem Rudowem** złożyła wczoraj wiązankę kwiatów przed pomnikiem Wdzięczności. Delegacji radzieckiej towarzyszyli I sekretarz KW PZPR w Kielcach **Maciej Lubczyński,** wojewoda kielecki **Włodzimierz Pasternak** oraz władze polityczno-administracyjne miasta. Następnie radzieccy goście udali się do centrum „Polmozbytu" w Niewachlowie gdzie zwiedzili m.in. magazyn wysokiego składowania oraz zapoznali się z dotychczasowymi osiągnięciami przedsiębiorstwa i jego planami. Goście spotkali się z aktywem społeczno-politycznym przedsiębiorstwa. Konsul generalny, wpisał się do księgi honorowej przedsiębiorstwa.

• ☆ •

Członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprzewodniczący Rady Państwa **Kazimierz Barcikowski,** w towarzystwie przewodniczącego WRN **Ryszarda Zbroga,** sekretarza KW PZPR **Henryka Ozięblowskiego** i wiceprzewodniczącego MRN **Tadeusza Jóźwika,** złożył wieniec przed pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne. Kazimierz Barcikowski zapoznał się z postępem prac na najważniejszych budowach Kielc — szpitala onkologicznego, osiedla Zachód, elektrociepłowni na Gruchawce i nowego teatru. Gospodarze województwa i miasta szczegółowo informowali Kazimierza Barcikowskiego o kieleckich problemach społeczno-gospodarczych.

(kk)

Weinberger grozi Libii użyciem siły zbrojnej

WASZYNGTON. PAP. W programach telewizji amerykańskiej ABC i CBS, poświęconych polityce zagranicznej i polityce zbrojeń Stanów Zjednoczonych, wystąpili w niedzielę minister obrony USA Caspar Weinberger oraz sekretarz stanu USA George Shultz.

Omawiając politykę Waszyngtonu wobec Libii, Caspar Weinberger wywodził, że sankcje przeciwko Libii podjęte przez Stany Zjednoczone „są legalne i zgodne z prawem międzynarodowym" i oświadczył, iż nie zgadza się z premierem Wielkiej Brytanii panią Thatcher, która uznała je za kroki nielegalne i niezgodne z prawem.

Stany Zjednoczone — oświadczył Weinberger — mają prawo stosować sankcje wobec każdego kraju, jeżeli leży to w interesie USA.

Weinberger powiedział, że jeżeli sankcje przeciwko Libii okażą się nieskuteczne, to Stany Zjednoczone zamierzają zastosować inne środki, nie wykluczając wojskowych. Stany Zjednoczone posiadają wystarczające środki militarne — oznajmił minister — i są gotowe użyć je przeciwko Libii. Stany Zjednoczone są dzisiaj militarnie silniejsze niż kiedykolwiek i zdolne do podjęcia różnego rodzaju działań w obronie swych strategicznych interesów w świecie. Mówiąc o polityce wojskowej USA w basenie Morza Śródziemnego minister obrony USA oświadczył, iż USA „mają prawo do posiadania na tym obszarze takich sił militarnych, jakie są niezbędne do zagwarantowania interesów USA oraz państw sojuszniczych".

Weinberger wywodził, iż wzmocnienie pozycji militarnej USA jest najlepszą drogą do uzyskania od ZSRR ustępstw korzystnych dla interesów Waszyngtonu.

Pisarze wygwizdali G. Shultza

NOWY JORK. PAP. Wybitni pisarze amerykańscy gwizdami przyjęli wystąpienie sekretarza Departamentu Stanu USA, George'a Shultza, który w niedzielę zabrał głos na otwarciu odbywającego się w Nowym Jorku 48 Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Pisarzy — Pen Clubu. Ponad 700 pisarzy z 45 krajów zgromadziło się w głównej czytelni nowojorskiej Biblioteki Publicznej, gdzie zainaugurowano tygodniową konferencję.

Protestując przeciwko obecności przedstawiciela rządu Ronalda Reagana, literaci wyrazili swój sprzeciw wobec amerykańskiego prawa imigracyjnego, na mocy którego władze USA mogą nie wpuszczać do kraju pisarzy o poglądach odmiennych od rządowych. Tzw. ustawa McCarrena-Waltera pozwala rządowi Reagana odmawiać prawa wjazdu do USA pisarzom, których rząd ten uważa za „wywrotowych" (chodzi tu przede wszystkim o pisarzy reprezentujących lewicę).

Przed rozpoczęciem kongresu około 60 pisarzy, głównie amerykańskich, podpisało list otwarty, zawierający protest przeciwko zaproszeniu Shultza. List doręczył przedstawicielowi rządu Reagana przewodniczący amerykańskiego Pen Clubu — Norman Mailer. Autorzy listu, podpisanego między innymi przez Susan Sontag, Johna Irvinga oraz trzech byłych przewodniczących amerykańskiego Pen Clubu, zaprotestowali przeciwko popieraniu przez rząd USA reżimów, które więzią i torturują obywateli.

Kronika dnia

● W KW PZPR w Kielcach odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, w czasie którego przyjęto sprawozdanie z działalności wojewódzkiej i terenowych komisji kontroli partyjnej w roku 1985. Przewodniczący WKKP **Eugeniusz Niebudek** poinformował członków prezydium o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w regionie oraz przedstawił zadania do pracy komisji kontroli partyjnej wynikające z postanowień XXIII plenum KC PZPR.

(m)

● W Kielcach obradowało Prezydium **Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych.** Zebranych zapoznano z przebiegiem sesji WRN poświęconej problemom gospodarki wodnej w województwie kieleckim. Zwrócono m.in. uwagę na fakt, że w niektórych rejonach niedobory wody pitnej są katastrofalne. Kurczą się, raptownie nie tylko zasoby wody powierzchniowej, ale także wód głębinowych.

W trakcie spotkania w Domu Związków Zawodowych mówiono też o przygotowaniu aktywu związkowego działającego w komisjach problemowych rad narodowych do kolejnych posiedzeń WRN, potrzebie aktywności, prezentowania szeroko związkowego stanowiska w ważnych społecznie kwestiach.

Przedstawiono najważniejsze kierunki działania organizacji związkowych w najbliższych miesiącach.

(bis)

● Przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, samorządu załogi i związków zawodowych FSC w Starachowicach spotkali się wczoraj z posłanką na Sejm PRL — **Zofią Kaczor,** sekretarzem KW PZPR w Kielcach, wiceprzewodniczącym WRN — **Jarosławem Motyką** i wicewojewodą — **Edwardem Wójcikiem.** J. Motyka omówił tryb powołania do życia i zadania Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie, która stanowić będzie jego instytucję doradczo-opiniodawczą. Odpowiadał także na pytania dotyczące społeczno-gospodarczego rozwoju miasta w najbliższym pięcioleciu.

Przewodniczący MRN w Starachowicach — **Zenon Harton** przedstawił trzech kandydatów na członków Rady Społeczno-Gospodarczej. Większością głosów zebrani wybrali ślusarza narzędziowego z wydziału P-1 — **Władysława Sowę.** Jest on znanym, w środowisku starachowickim, działaczem społecznym. **(ber)**

● Przed kilkoma laty przestała istnieć Radomska Orkiestra Symfoniczna — zespół, którego działalność przez długi okres stanowiła o życiu muzycznym w mieście. Nie zaprzestano jednak myśleć o ponownym utworzeniu orkiestry — i oto przed dwoma zaledwie miesiącami zawiązała się Radomska Orkiestra Kameralna. Patronują jej Miejski i Wojewódzki Wydziały Kultury i Sztuki, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Oskara Kolberga oraz Radomskie Towarzystwo Muzyczne. W jej skład weszli niektórzy członkowie byłej ROS, pedagodzy z Państwowej Szkoły Muzycznej, a także studenci warszawskiej Akademii Muzycznej. Zespołem dyryguje oraz jest jego kierownikiem artystycznym — **Czesław Kwieciński,** absolwent Wydziału Dyrygentury i Kompozycji PWSM w Warszawie.

Wczoraj w Teatrze Powszechnym w Radomiu odbył się inauguracyjny koncert orkiestry kameralnej. **(db)**

Udaremnienie zamachu stanu w Jemenie Południowym

LONDYN. PAP. Jak donosi Agencja Reutera w depeszy z Adenu, siły bezpieczeństwa Jemenu Południowego udaremniły zamach stanu i próbę zamordowania przywódcy tego kraju, Ali Nasira Muhammeda. Radio w Adenie podało, że czterej główni spiskowcy oraz wicepremier Ali Salim al-Bied zostali uznani winnymi i skazani na karę śmierci. Stracono ich w poniedziałek. Po nieudanej próbie zamachu stanu w stolicy Jemenu Południowego panuje spokój. Radio nie podało bliższych szczegółów na temat samego spisku — donosi Agencja Reutera.

Panika terrorystyczna w Europie zachodniej

KOPENHAGA. PAP. Policja duńska zwiększyła środki bezpieczeństwa wokół amerykańskich i żydowskich placówek na obszarze Danii, głównie w Kopenhadze, w związku z otrzymanymi doniesieniami służb wywiadowczych o planowanych w najbliższym czasie zamachach w Skandynawii i w Holandii.

Przedmiotem ochrony są m.in. stołeczne lotnisko, ambasada Izraela i synagoga.

Agencja FP pisze z Hagi, cytując niedzielne oświadczenie holenderskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, iż wiele państw zachodnioeuropejskich zostało ostrzeżonych przed groźbą zamachów terrorystycznych; szczególnie dotyczyć to ma Holandii i Hiszpanii. Nie podano jednak źródła tych ostrzeżeń. Celem akcji miałyby być obiekty amerykańskie. W związku z tym holenderskie siły bezpieczeństwa postawiono w stan pogotowia. Jest to już drugi tego rodzaju alarm w Holandii. W miniony piątek uczyniono to w związku z ostrzeżeniami o zamachach przeciwko instytucjom żydowskim i izraelskim.

Na ulicach Hagi zwiększono patrole policyjne, zaostrzono kontrolę zagrożonych miejsc: przedmiotem szczególnej ochrony są ambasady Izraela i USA. Podobne kroki podjęto również w Rotterdamie i Amsterdamie.

Środki bezpieczeństwa wzmocniono w ostatnich dniach także w Szwecji.

Aresztowanie A. Becker

BONN. PAP. Jedną z najbardziej poszukiwanych terrorystek zachodnioniemieckich, 31-letnią Annelie Becker aresztowano w poniedziałek w Hanowerze. Podając tę informację „Bild Zeitung" przypomina, że Annelie Becker była członkinią terrorystycznej organizacji lewackiej „Frakcja Armia Czerwona" (RAF) i uczestniczyła w najgłośniejszych zamachach dokonanych w 1985 roku.

Annelie Becker figurowała na liście 10 terrorystów z RAF, których zdjęcia opublikowano w styczniu ubiegłego roku i wyznaczono za ujęcie każdego z nich nagrodę w wysokości 50 tys. marek zachodnioniemieckich.

W centrum Kairu zawaliło się 5 dużych domów

KAIR. PAP. W centrum 14-milionowej stolicy Egiptu zawaliło się prawie równocześnie 5 domów mieszkalnych. W katastrofie zginęło co najmniej 10 osób, a wiele innych odniosło rany. Kilka osób zostało pogrzebanych żywcem pod ruinami budynków. Policja zablokowała dostęp do miejsc wypadku. Wszczęto śledztwo w sprawie przyczyn tragedii.

Trwa akcja ratunkowa w celu uwolnienia dalszych osób, które najprawdopodobniej nadal znajdują się pod gruzami. W kilka godzin po wypadku spod szczątków budynków słychać było wołania o pomoc.

Do katastrofy doszło ok. godz. 8 w niedzielę, kiedy większość mieszkańców opuściła domy i udała się do zakładów pracy i szkół.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem, od zachodu przechodzące stopniowo w opady o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 7 st. Wiatr zachodni, umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, w porywach do 20 m/sek.

Informacja GUS

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zakresie budownictwa mieszkaniowego zostały przekroczone;

● wzrosły obroty handlu zagranicznego, zwłaszcza z krajami I obszaru płatniczego (eksport był większy o 5,9 proc., import o 4,5 proc. Nadwyżka importu nad eksportem wyniosła 710 mln rubli). Eksport do krajów II obszaru płatniczego był niższy niż w 1984 r. (wzrósł o 5,4 proc.) i znacznie niższy od planowanego. Import z tej strefy płatniczej zwiększył się w ub. roku o 5,9 proc. Nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 1080 mln dolarów;

● zatrudnienie w gospodarce w 1985 r. wynosiło około 11,7 mln i było większe niż w 1984 r. o około 50 tys. tj. o 0,4 proc.;

● przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce uspołecznionej w ub. roku było wyższe o ponad 18 proc. niż w 1984 r.;

● przychody pieniężne ludności wzrosły w większym stopniu niż dostawy towarów na rynek i wydatki ludności oraz były wyższe niż założono w planie. Znacznie wzrosły zasoby pieniężne ludności — w końcu grudnia 1985 r. wynosiły one 2643,7 mld zł, tj. były o 617,9 mld zł wyższe niż w tym samym okresie 1984 r.;

● dostawy większości artykułów żywnościowych zapewniły ciągłość sprzedaży. Zniesiono reglamentację przetworów zbożowych, tłuszczów i cukru. Nadal jednak niewystarczające były dostawy towarów przemysłowych.

(PAP)

Start w nowy rok

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czy wyniki te udało się osiągnąć bez kłopotów? — Wciąż nie możemy skompletować załogi, do pełnego zatrudnienia brakuje nam około 300 osób — mówi z-ca dyrektora, **Stanisław Żaczek.** — Tę lukę wypełniliśmy w ten sposób, że przepracowaliśmy większość wolnych sobót. Wprowadziliśmy też pewne innowacje organizacyjno-techniczne m.in. szycie ozdób na cholewkach zastąpiliśmy mniej pracochłonną metodą sitodruku. A efekt, zwłaszcza estetyczny — nawet lepszy.

Bez większych problemów skarżyska fabryka weszła w 1986 rok. Plan zakłada wzrost produkcji o 200 tys. par butów. Jeśli zostanie on wykonany, to w „Fosko" padnie rekord. Wszystko wskazuje, że będzie to możliwe, bowiem w I kwartale br. w fabryce ma być uruchomiony nowy wydział, w hali znajdującej się poza macierzystym zakładem. Zainstalowane zostaną tam dwie włoskie maszyny, wykonujące obuwie metodą tzw. bezpośredniego wtrysku. Wydajność tych urządzeń wynosi 80 par na godzinę, a głównie będzie to półsportowe obuwie dla dziewcząt i chłopców oraz zimowe półbuty.

Tymczasem w „Fosko" panuje już wiosna i lato, realizowane są zamówienia handlowców na najbliższy sezon. Cała oferta na I półrocze (1.728 tys. par) została sprzedana na giełdzie w Poznaniu. Z taśm schodzą więc obecnie kolorowe trzewiczki i półbuciki dla najmłodszych. Produkowane są także wizytowe czółenka i galanterki dziewczęce, chłopięce półbuciki oraz sandały. Z „Fosko" do sklepów trafią buty w 32 wzorach. Jak zapewnił z-ca dyrektora, Stanisław Żaczek jest to kolekcja nowa, a wzory nie powtarzają się z ubiegłego roku. Ponadto w „Fosko" pamiętają o modzie, dominują zatem takie kolory jak: błękit, oceaniczny, róż i biały.

Oby tylko prognozy te znalazły potwierdzenie u klientów, w czasie zakupów w naszych sklepach.

(jeh)

Młodzi w głównym nurcie życia

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Organizację ZSMP i partię łączy spójność działań w sferze społeczno-politycznej. I sekretarz KW PZPR Maciej Lubczyński wskazał na potrzebę włączenia się młodych ale także włączeniu się młodzieży w nurt życia społecznego, działalność samorządów czy związków zawodowych. Związki młodzieży mają prawo rekomendowania do partii swoich członków. Organizacje członków partii i środowisk młodzieżowych w dyskusję nad programem partii. W jego realizowaniu będą bowiem brać udział przede wszystkim przedstawiciele młodych pokoleń.

Kontakty organizacji młodzieżowych i partyjnych służyć będą nie tylko udziałowi w dyskusji nad programem, partyjne zasilane są w ten sposób przez działaczy młodzieżowych, którzy zdobyli już doświadczenie w pracy społecznej i politycznej. Warto, by organizacje młodzieżowe korzystały z prawa rekomendacji kierując do partii najbardziej zaangażowanych działaczy.

(m)

Kara śmierci dla zabójcy staruszków

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces w sprawie zabójstwa (w maju ubiegłego roku) staruszków Anny i Waleriana L., zamieszkałych we wsi Sobącz w gminie Liniewo. Zabójcą — jak ustalił sąd — był nigdzie nie pracujący młody mieszkaniec tej wsi Franciszek Sukiennik. Parę miesięcy przed napadem wykonywał on w domu staruszków prace stolarskie. W tym czasie zaczął on już planować morderstwo w celu zdobycia, jakoby znacznych, oszczędności starszych ludzi.

Sąd uznał F. Sukiennika winnym popełnienia zbrodni i nie znajdując okoliczności łagodzących skazał go na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych na zawsze. **(PAP)**

Dobrze sprzedać — dobrze kupić

Handlowanie z zagranicą nigdy nie należało do najmocniejszych stron Polaków. Nawet w latach 70-ych, w okresie gospodarczej prosperity, nie zajmowaliśmy dobrej pozycji w gronie europejskich biznesmenów. Zaciągano wtedy pożyczki na inwestycje, które w przyszłości wzbogacić miały m.in. polską ofertę eksportową. Dziś, w czasach ekonomicznego zastoju, kiedy handlować dużo trudniej, musimy tamte długi spłacać, ba, znaleźć sposób na powstrzymanie ich wzrostu.

Zwrócić musimy niemało. W roku bieżącym zadłużenie Polski wynosi 30,5 mld. dolarów wobec krajów drugiego obszaru płatniczego. Krajom pierwszego obszaru winni jesteśmy około 6 mld rubli transferowych. Skąd wziąć te pieniądze? Jak zwiększyć eksport, który w przypadku braku możliwości kredytowych, jest jedynym źródłem dewiz?

Realizacja planu 3-letniego 1983-85 miała przezwyciężyć kryzys w polskiej gospodarce, doprowadzić do ściślejszych powiązań gospodarczych z krajami socjalistycznymi, poprawić sytuację płatniczą Polski.

Nie zawsze zamierzenia potwierdza życie. Udział krajów socjalistycznych w obrotach Polski ogółem zmalał (choć zadania eksportowe i importowe wykonywane były prawidłowo). Wzrósł natomiast w nim udział krajów kapitalistycznych. Do krajów socjalistycznych przeznaczaliśmy w 1982 r. 54 procent naszego eksportu, po trzech latach — 46 procent. Relacje dla importu wyglądają analogicznie — 62 procent i 53 procent.

Także eksport do krajów kapitalistycznych nie osiągnął wielkości zakładanych w planie 3-letnim. Uzyskaliśmy co prawda poważny wzrost (w stosunku do załamania 1980-81) wysyłki na Zachód surowców, paliw i półfabrykatów, ale towarzyszył mu spadek eksportu wyrobów wysoko przetworzonych, głównie przemysłu elektromaszynowego.

Duże znaczenie przywiązuje się do koordynacji planów społeczno-gospodarczych Polski na bieżącą 5-latkę, z planami krajów socjalistycznych. Intensyfikacja handlowej wymiany ma nam dopomóc w dokonaniu zmian strukturalnych, poprawie efektywności gospodarowania, modernizacji, rozwoju postępu technicznego. Zakłada się m.in. wzrost o 30 procent wzajemnych dostaw, przy przewadze dynamiki eksportu (40 proc.) nad importem. Wiodącą rolę odgrywać będzie rozwój współpracy z ZSRR. Stamtąd otrzymamy 88 procent importowanych z krajów RWPG paliw i surowców. Strukturę handlu charakteryzować ma wzrost wymiany wyrobów wysoko przetworzonych m.in. z dziedziny elektroniki, produkcji robotów oraz wyrobów i technologii w ramach kooperacji i specjalizacji. Wspólne kredytowanie służyć ma nie tylko pozyskiwaniu surowców, również produkcji wyrobów gotowych, realizacji programów postępu naukowo-technicznego i inwestycji. Postawić powinniśmy na polskie specjalności eksportowe — farmaceutykę, maszyny górnicze, elektronikę.

Korzyści płynące z wymiany z zagranicą dostrzega coraz więcej przedsiębiorstw. Niektóre wprost zmuszane są eksportować, aby żyć — aby importować, co warunkuje ich produkcję w ogóle.

Myślę, że świadomość Polaków przekroczyła etap pytań: dlaczego wysyłamy szynkę do Anglii (w gruncie rzeczy wielkości niewielkie), skoro nie ma jej w kraju pod dostatkiem? Dlaczego eksportujemy cukier, choć przecież tak niedawno sami dzieliliśmy go na kartki?

Dzisiaj pytamy inaczej: dlaczego nie wysyła się za granicę nadwyżek owoców i warzyw, choć sami nie potrafimy ich zagospodarować? Dlaczego spadł eksport wyrobów elektromaszynowych, który swojego czasu stanowił niemałe źródło dewiz?

Wątpliwości o sens handlu zagranicznego zastąpiono refleksjami o jego opłacalności, korzyściach, sposobach, intensyfikacji. A to już dużo. Powstaje społeczna, słuszna presja, aby dobrze sprzedawać i kupować u innych. Jest więc szansa, że umiejętność dobrego handlu stanie się polskim walorem.

(anw)

Lasy czekają na ludzi, przemysł na drewno, ludzie rozglądają się za pieniędzmi, mieszkaniami, za dobrymi warunkami pracy...

Pięknie jest w lesie zimą. Krajobraz jak w baśni Andersena, ale zimą słychać tam także warkot silników pił mechanicznych i łoskot padających drzew. Na „leśne żniwa" nie ma bowiem lepszej pory. Drzewa ścinane w tym czasie stają się najlepszym jakościowo surowcem dla wielu gałęzi przemysłu. Drogi leśne, często podmokłe i zabagnione latem, zimą nie nastręczają trudności w transporcie.

Leczenie zwykłą siekierą

TE DWA podstawowe, dyktowane przez przyrodę, prawa zmuszają ludzi do podejmowania pracy przy pozyskiwaniu drewna w najmniej dogodnej dla nich porze roku. Mimo ciepłej odzieży ochronnej, najwytrwalszym drwalom dają się przecież we znaki mróz, śnieg i wiatr. Pracy przy wyrębie i transporcie drewna nie można porównać z żadną inną. Trzeba tutaj wykazać się nie tylko siłą fizyczną i odpornością na warunki atmosferyczne. Wymaga ona również dużej znajomości lasu, drzew, drewna i ciężkiego, często skomplikowanego, sprzętu. Ponadto warunki bezpieczeństwa pracy w lesie są specyficzne. Jeszcze kilka lat temu liczba wypadków przy wyrębie i transporcie drewna była podobna, jak w górnictwie.

Las potrzebuje ludzi. Ważne jest bowiem uzyskanie odpowiedniej ilości drewna dla przemysłu, ale równie istotne staje się „leczenie" lasów... zwykłą siekierą. Stan sanitarny lasów nie jest bowiem najlepszy, a w wielu rejonach katastrofalny.

— Związki chemiczne emitowane do atmosfery przez zakłady przemysłowe mogą przenosić się na duże odległości. One to niszczą naturalne bariery obronne środowiska leśnego. Wkrótce takie osłabione organizmy leśne opanowują szkodniki — mówi nadleśniczy Nadleśnictwa Barycz, **Henryk Pargieła**. Do tych strat należy doliczyć połamane drzewa tzw. wiatro- i śniegołomy, a ich ogólną liczbę trudno jest oszacować. Jeśli brakuje ludzi do utrzymania porządku i czystości w lesie oraz prowadzenie prawidłowej gospodarki będzie on umierał. Musimy stworzyć także warunki do samoodnowy środowiska. My to nie tylko leśnicy, na których nałożono obowiązek opieki nad tym wielkim dobrem społecznym. Musimy mieć odpowiednie warunki i środki. W naszym nadleśnictwie zatrudniamy ok. 320 pracowników. Gdyby było jeszcze stu dopiero wtedy można by wykonać wszystkie zadania, jakie stoją przed służbą leśną.

Lasy czekają na ludzi, przemysł na drewno, a ludzie rozglądają się za pieniędzmi, mieszkaniami, słowem dobrymi warunkami pracy i życia. Jakie wynagrodzenia otrzymują więc pracownicy leśni? Okazuje się, że średnie zarobki wzrosły w ciągu ostatnich 5 lat do 17 tys. zł. Jest jednak grupa bardzo dobrych pracowników, których wynagrodzenie wynosi od 15 do 30 tys. zł. Czy to dużo czy mało? — Na pewno nie jesteśmy konkurencją dla innych działów gospodarki. Zarobki podniosły się przecież wszędzie — kontynuuje nadleśniczy. — W naszym zawodzie powinny być stworzone szanse zarobienia o ok. 20 proc. więcej niż gdzie indziej. Ponadto powinny być zwiększone nakłady na budowę dróg leśnych i budownictwo mieszkaniowe. Stan dróg leśnych jest kiepski, a przecież od tego zależy transport drewna i dowóz ludzi na miejsce wyrębu. Obecnie ok. 40 proc. pracowników jest dowożonych na miejsce pracy. Pozostali muszą dochodzić na piechotę lub dojeżdżać rowerem czasem kilka kilometrów.

O warunkach pracy przy pozyskiwaniu drewna już wspomnieliśmy, ale warto im się przyjrzeć z bliska. Na większości zrębów spotyka się tzw. schrony zrębowe. Są to drewniane budki o wymiarach 3x1,5 m, w których pracownicy mogą znaleźć schronienie przed ulewnym deszczem lub zadymką. Służą one również jako przechowalnie narzędzi i miejsca spożywania posiłków. Posiłki robotników leśnych to przeważnie suchy prowiant. Zupy regeneracyjne czy ciepła herbata lub kawa nie są tu często spotykane. W każdym nadleśnictwie jest bowiem od kilkunastu do kilkudziesięciu, miejsc zrębu, a nie do wszystkich może dojechać samochód. Jeżeli jednak dojedzie okazuje się, że zamknięty nawet w najszczelniejszych termosach posiłek jest już zimny.

W nieco lepszej sytuacji są pracownicy transportu leśnego, jeśli na drodze zwózki drewna napotykają restaurację lub bar. Otrzymują oni bowiem bloczki obiadowe, które mogą realizować w wydzielonych punktach zbiorowego żywienia. Wracając jednak do warunków pracy pytamy o odzież ochronną.

Jest jej na szczęście pod dostatkiem, ale nie zawsze zdaje egzamin. Oprócz ocieplenia powinna być ona nieprzemakalna i trwała. Takiej odzieży ciągle brakuje. Transportowcy uskarżają się także na złą jakość rękawic roboczych i brak wkładek do kasków ochronnych.

O niedogodnościach pracy w lesie można by zresztą mówić dłużej, ale i tutaj widać poprawę w porównaniu do lat ubiegłych. Zmalała np. liczba wypadków i zachorowań. W ubiegłym roku 148 robotników leśnych woj. kieleckiego i radomskiego skorzystało z profilaktycznego leczenia sanatoryjnego. Jest to szczególnie ważne dla drwali — operatorów pił mechanicznych, ze względu na niebezpieczeństwo wystąpienia tzw. choroby wibracyjnej. Stała praca maszyną o dużych drganiach osłabia bowiem stawy i powoduje ich schorzenia. Z tego względu profilaktyka sanatoryjna jest obowiązkowa, a liczba zachorowań spadła do kilkunastu wypadków rocznie. Transportowcy odnotowali w ubiegłym roku 16 wypadków przy pracy, podczas gdy w 1984 roku było ich aż 33. Jak zapewnia naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia Zawodowego Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Radomiu, **Henryk Czajkowski**, mimo wszystko poziom zatrudnienia w większości nadleśnictw obu województw jest zadowalający. Tylko w niektórych okresowo brakuje pracowników. Aby temu zaradzić tworzy się „wędrowne" brygady zrębowe, które przerzuca się tam, gdzie tego wymaga sytuacja. Corocznie zatrudnia się także około 880 pracowników sezonowych, co uzupełnia blisko 2,5-tysięczną rzeszę robotników leśnych.

Dobra, wydajna i efektywna praca zależy nie tylko od ludzi. Bardzo duży wpływ ma na nią nowoczesny sprzęt. Jest to szczególnie widoczne w transporcie leśnym. Ciężkie ciągniki zrywkowe typu „treefarmer" oraz samochody transportowe „praga" i „steyer" pracujące na terenie obu województw są już mocno wyeksploatowane. Należy uznać za rzecz niezwykłą, że pracownicy 4 baz terenowych w Radomiu, Rudzie Malenieckiej, Włoszczowie i Zagnańsku, należących do ośrodka Transportu Leśnego w Zagnańsku są w stanie utrzymać ich sprawność. Co więcej, stan gotowości technicznej pojazdów wzrósł od roku ubiegłego o 12 proc. A wszystko to przy braku części zamiennych, oleju silnikowego, a nawet świetlówek i żarówek do oświetlenia warsztatów naprawczych. Jeszcze w roku 1985 powinno wystarczyć samochodów do transportu drewna, ale przyszłość wygląda niewesoło. Ilość sprzętu podlegającego kasacji jest znaczna, (w r. 1984 dwukrotnie wyższa od możliwości zakupu nowych pojazdów). Trudności transportowe nie ograniczają się jednak tylko do stanu technicznego pojazdów. Rytmiczne dostawy drewna zależą również od ściślej współpracy transportowców z nadleśnictwami czyli dostawcami i przedstawicielami przemysłu — odbiorcami tego surowca. Układa się ona na ogół dobrze, ale zdarza się, że drewno czeka na samochody lub samochody na drewno.

Nie sposób wymienić wszystkich trudności, występujących w pracy przy pozyskiwaniu drewna. Warunki atmosferyczne, sprzęt ludzie i czynniki ekonomiczne tworzą trudny do przebrnięcia, nie gorszy od leśnego, gąszcz problemów. Ale właśnie dlatego że jest ich dużo wymagają starannego i uważnego rozpatrywania. Do pośpiechu w tych działaniach zmusza sam las. Las bowiem ginie szybko, ale rośnie powoli. Należy mu więc stworzyć warunki do samoodnowy, aby w przyszłości móc się cieszyć jego pięknem nie tylko zimą.

WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

List do redakcji

Wojenne zdarzenie

DO Kielc nadszedł list od weterana II wojny światowej, walczącego w szeregach Armii Radzieckiej na przyczółku sandomierskim w sierpniu 1944 roku. Autor listu, **Fiodor Prokofijewicz Leszczenko**, mieszka w Kijowie. Jego macierzysta jednostka wojskowa — 25 Pułk Wiślański 6 Dywizji Strzeleckiej Gwardii — 21 sierpnia osiągnął miejscowość Łagów i zajął pozycje obronny.

Dowództwo pułku, 23 sierpnia o świcie wysłało zwiadowców na tyły frontu, dla zbadania sytuacji, z jednoczesnym rozkazem wzięcia „języka". Patrol zwiadu, w składzie którego znajdował się autor listu, koło południa tego dnia, znalazł się na skraju lasu, gdzieś niedaleko tartaku. W pobliżu znajdowała się niewielka wieś, której nazwy F. Leszczenko nie pamięta. Poszli więc do wsi serdecznie witani przez ludność i zatrzymali się na noc.

Wczesnym rankiem do wioski wkroczyła kompania niemieckiej piechoty. Pierwszy zauważył hitlerowców 16-letni Lolek Arendarski, członek ruchu oporu, który razem z ojcem zgłosił się ochotniczo do pomocy żołnierzom radzieckim.

Doszło do bardzo zaciętej, nierównej walki radzieckich zwiadowców z hitlerowcami, w której — uzbrojony w pistolet maszynowy — brał również udział Lolek. Zwiadowcom, Leszczence i Maszynistowowi z trudem udało się wycofać ze wsi do pobliskiego lasu i uniknąć niewoli. Leszczenko został w tym starciu dwukrotnie ranny w nogi i o własnych siłach nie mógł dalej iść. Lolek ukrył się we wsi i tam pozostał.

Okazało się, iż dowództwo niemieckie ściągnęło z frontu zachodniego w rejon przyczółka, znaczne siły piechoty i broni pancernej. Celem zameldowania o wzmożonych ruchach wojsk hitlerowskich, zwiadowcy postanowili za wszelką cenę dołączyć do swego pułku. Lekko ranny Maszynistow poszedł szukać pomocy w sąsiednich wsiach.

Za dwie godziny wrócił furmanką, powożoną przez rolnika, który ochotniczo podjął się przewiezienia rannego poza linię stabilizującego się frontu. Fiodora ułożono na furmance. Omijając wsie, jechali po leśnych wyboistych drogach. Osłabiony na skutek znacznego upływu krwi, ranny poprosił o wodę. Przejeżdżali akurat wtedy koło wsi Dębno, ale tam nie można się było pokazać, ze względu na obecność Niemców. Podobną sytuację zastał później w Widełkach.

Podróż trwała cały dzień. Dopiero wieczorem udało się dowieźć F. Leszczenkę do macierzystej jednostki wojskowej, na miejsce postoju 3 Batalionu 25 Pułku Armii Radzieckiej. Dowódca batalionu, Bohater Związku Radzieckiego mjr gwardii, Tarosow oraz dowódcy kompanii gorąco dziękowali naszemu nieznanemu bohaterowi, za uratowanie życia rannemu radzieckiemu zwiadowcy. Piszę „nieznanemu" gdyż Fiodor Leszczenko nie pamięta nazwiska właściciela furmanki, ani też wsi, z której ów chłop pochodził. Żywię głęboką nadzieję, iż znajdą się spośród czytelników „Słowa Ludu" osoby, które napiszą w tej sprawie do redakcji. Być może sami uczestnicy tych zdarzeń wojennych żyją i dadzą znać o sobie.

JÓZEF POŚWIAT
Kielce
ul. Słowackiego 7

Ta magia podstawą egzystencji

„Przynieś mi komputer albo robota" — napisał 6-letni brzdąc w liście do Mikołaja, po czym złożony skrawek papieru wsunął na wszelki przypadek pod poduszkę. I chociaż nie bardzo wierzył w upominek przyniesiony w worku, to widocznie uważał, że nie zaszkodzi poinformować chociażby rodziców z jakiego prezentu najbardziej byłby zadowolony.

Niewielu obecnie może spełnić takie życzenia, ale kto wie czy już niedługo mikrokomputery nie staną się coraz częstszym zakupem dla najmłodszych dzieci i tych trochę starszych — maturzystów i studentów. Na razie jednak, schodząc z obłoków na ziemię, sprzęt ten możemy oglądać w niektórych klubach i szkołach, a przede wszystkim na wystawach. Komputerów jest coraz więcej.

Po raz pierwszy w Kielcach pokaz mikrokomputerów i ich zastosowania zorganizowany został przez Zespół Szkół Elektrycznych, Komendę Hufca ZHP i naszą redakcję. Wzięli w nim udział również pracownicy Instytutu Technologii Maszyn i Sprzętu Mechanicznego Politechniki Świętokrzyskiej. Wystawa adresowana była szczególnie do tych, którzy do tej pory nie mieli okazji przyjrzeć się z bliska mikrokomputerom. Zaprezentowano sprzęt najbardziej dostępny i najczęściej u nas używany a więc „meritum", „ZX-81", „ZX-spectrum". Mimo dużej liczby zwiedzających większość choć przez kilka minut mogła zasiąść przy klawiaturze i samodzielnie przekonać się, że „nie taki diabeł straszny". Bardziej zaawansowani oblegali mikrokomputery „atari 800 XL", „spectra-video 318" i „MZ-700" firmy „SHARP" dopytując się o ich dane techniczne i możliwości, wymieniając doświadczenia, uwagi oraz nawiązując kontakty mogące przynieść wzajemne korzyści.

Nasz region nie jest białą plamą na mapie informatycznej edukacji młodzieży, ale trudno się jeszcze cieszyć z kilku klubów i kilkudziesięciu mikrokomputerów udostępnianych uczniom i studentom, tym bardziej że niektóre z nich stoją nie wykorzystane.

Bardziej dociekliwi „komputerowcy", znający już nie najgorzej sprzęt i programowanie, wybrali się do Warszawy na „Mikro-Expo'85". Tu skoncentrowano się przede wszystkim na pokazie zastosowań mikrokomputerów dla celów edukacyjnych jak i bardziej profesjonalnych. Można też było zobaczyć nowy sprzęt i oprzyrządowanie czyli tzw. urządzenia peryferyjne.

„MERA-ELZAB" pokazała „meritum I" i „meritum II", a obok Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Bratoszewicach wykorzystanie tych komputerów w rolnictwie. Opracowano tam programy z zakresu doradztwa nawozowego dla warzyw gruntowych i szklarniowych. Spółka „Polmas Impex" prezentowała profesjonalny mikrokomputer „lidia II" wraz z oprogramowaniem, systemami operacyjnymi, terminalami, a także „lidię-logo" do nauki języka LOGO. Katowicki „NOWATECH" przywiózł nowość — „ZX spectrum" o powiększonej pamięci operacyjnej. Przedstawił także zestaw programów: inżynierskich (np. obliczenia projektowe instalacji elektrycznych i cieplnych, konstrukcyjne wałów i przekładni) ekonomicznych (uwzględniających podstawowe zasady funkcjonowania przedsiębiorstwa w warunkach reformy) i dydaktycznych (z zakresu matematyki, fizyki, nauki języków programowania).

Było też, oczywiście, dużo sprzętu zachodniego, a wystawa choć na pierwszy rzut oka sprawiała wrażenie nieco chaotycznej pozwoliła fachowcom na zorientowanie się co w komputerowej trawie piszczy.

Wystawy, pokazy, prezentacje. Organizują je ludzie zafascynowani możliwością wykorzystania mikrokomputerów w codziennym życiu. Kluby, organizacje, czasem firmy produkujące sprzęt. Przeważnie zapaleńcy, którzy chcą zainteresować informatyką całe społeczeństwo. Robią to z własnej woli szukając sprzymierzeńców i mecenasów. Na zasadzie spontanicznego ruchu, jednorazowych akcji. Pojedyncze, porozrzucane kluby, czasem nawet federacje i stowarzyszenia nie są jednak w stanie zastąpić regularnego procesu edukacyjnego, a przecież informatyka to nie zabawa i przemijająca moda. Nie może ciągle być traktowana jak kółko zainteresowań, sposób na spędzenie wolnego czasu.

Na kieleckim pokazie jeden ze zwiedzających napisał w kronice: „Duże brawa dla organizatorów wystawy. Dzisiaj to dla wielu czarna magia, jutro — podstawa egzystencji". Obserwując świat wiemy już, że w większości krajów poważnie podchodzi się do komputeryzacji zdając sobie sprawę, że bez niej wkrótce utrudniona będzie egzystencja nie mówiąc już o postępie. Z pewnością obsługi komputerów nie nauczymy całego społeczeństwa, lecz nie powinniśmy dopuścić, aby dzisiejsi absolwenci szkół średnich opuszczali je bez podstawowych chociażby wiadomości z zakresu możliwości wykorzystania i sposobu posługiwania się komputerami. Wchodzący do szkół od września przedmiot „podstawy informatyki" obejmie jedynie niewielki procent uczniów, gdyż warunkiem jego wprowadzenia jest posiadanie odpowiednio przeszkolonej kadry i, oczywiście, sprzętu. Placówki takie policzyć u nas można na palcach. Czas, aby pomyślano o tym poważnie. O edukacji, programach i wyposażeniu. Tego na pewno nie przyniesie Mikołaj.

ANDRZEJ ZAŁUCKI

Ich trzech i ona jedna

Z chwilą oficjalnej inauguracji kampanii przed wyznaczonymi na 26 stycznia wyborami prezydenckimi rozpoczyna się w Portugalii „odliczanie wsteczne" dla ośmioosobowego grona pretendentów do stanowiska, które w ostatnim dziesięcioleciu sprawował Antonio Ramalho Eanes, wyłączony z obecnej rywalizacji zgodnie z zapisem konstytucyjnym nie przewidującym trzeciej kadencji.

Elekcję głowy państwa poprzedziło dwukrotne „trzęsienie ziemi", które zdemolowało całkowicie plan sytuacyjny portugalskiej sceny politycznej, w miarę stabilnej po zawarciu w 1983 roku porozumienia koalicyjnego między Partią Socjalistyczną (PS) i Portugalską (PSD). Oto chronologiczny zapis faktów: 4 czerwca ub. roku rozpada się centrolewicowy rząd Mario Soaresa. Przyczyny upadku gabinetu to przede wszystkim wewnętrzne rozdźwięki w łonie PSD co do dalszej strategii i taktyki działania, zwłaszcza wobec planowanych pierwotnie na grudzień wyborów prezydenckich; dalej — przejęcie przywództwa partyjnego przez Anibala Cavaco Silva, reprezentanta najbardziej prawicowego jej skrzydła, który rzucił wyzywające hasło „lepszy kryzys niż koalicja z Soaresem", a także kwestionowanie wiarygodności socjalistów w kwestiach gospodarczych, dotyczących m.in. niedotrzymania zobowiązań, jeśli idzie o postulowane przez socjaldemokratów ograniczenie zasięgu reformy rolnej i reprywatyzację niektórych przedsiębiorstw sektora publicznego.

Wkrótce po podaniu się do dymisji Soaresa odbywają się w październiku przedterminowe wybory parlamentarne, które przynoszą druzgocącą klęskę socjalistom i ich przywódcy oraz efektowne zwycięstwo socjaldemokratom i ich liderowi, Cavaco Silvie. I on to właśnie staje na czele nowego rządu w Lizbonie.

Wbrew oczywistej wymowie tego ważnego politycznego testu, trzykrotny premier, Mario Soares, nie zamierza rezygnować z dalszej, dotychczas błyskotliwej kariery, tym razem widząc siebie w roli przyszłego gospodarza prezydenckiego Pałacu Belem. Uważa, że jego charyzmy nie naruszały przemienne wzloty i upadki ostatnich lat, nie przejmuje się też ocenami sondaży, które zapowiadają mierne rezultaty, nie przekraczające 12 proc. głosów. Podczas niedawnego spotkania z portugalskimi osobistościami ze świata sportu, które popierają jego kandydaturę, Soares oświadczył wobec Carlosa Lopesa, zwycięzcy biegu maratońskiego na Olimpiadzie w Los Angeles: Jestem jak pan, długodystansowcem. Nie należy biec bardzo szybko, jeśli chce się mieć dobrą końcówkę.

We wszystkich wystąpieniach publicznych Soares najgwałtowniejsze ataki rezerwuje dla innego liczącego się kandydata — Salgado Zenhy, swego byłego towarzysza z kierownictwa PS, którego kandydatura jest otwarcie lansowana przez prezydenta Eanesa i jego niedawno założoną Partię Odnowy Demokratycznej. Również wpływowa w Portugalii Partia Komunistyczna opowiada się za 68-letnim prawnikiem, uważając, że jest on jedynym „demokratycznym kandydatem zdolnym pokonać prawicę".

Trzecim poważnym następcą prezydenta Eanesa, niezależnym i ponadpartyjnym, jest profesor prawa, Diego Freitas do Amaral, założyciel Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej wkrótce po rewolucji 1974 roku, były wicepremier. Do „mocnej czwórki" należy również pani Maria de Lourdes Pintasilgo, intelektualistka, b. ambasador w ONZ, pierwsza w Portugalii kobieta — szef gabinetu (1979), nie związana wprawdzie z żadną partią, ale popierana przez Eanesa, a więc i jego zwolenników. Pani Pintasilgo może liczyć, jak wskazują sondaże na dobre 20 proc. głosów.

Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości głosów, co pozwoliłoby na wybór prezydenta w pierwszej turze, druga runda głosowania odbędzie się w połowie lutego, a rywalizować będą ze sobą ci, którzy zajmą dwa czołowe miejsca. Walka zapowiada się interesująco.

MAŁGORZATA WASILEWSKA

Helikopterowy spór

ZA kilka dni rozstrzygną się losy zakładów „Westland", jedynego w Wielkiej Brytanii producenta helikopterów. Wcześniej być może przesądzona zostanie przyszłość brytyjskiego ministra obrony M. Heseltine'a. To bowiem co zaczęło się jako wydarzenie o charakterze czysto ekonomicznym dość nieoczekiwanie i dla „Westlanda" i dla Margaret Thatcher przerodziło się w poważny problem polityczny.

W największym skrócie historia przedstawia się następująco: zatrudniający 7000 ludzi „Westland" stracił w minionym roku 100 milionów funtów i znalazł się na skraju bankructwa. Ponieważ jest to przedsiębiorstwo prywatne postanowiono sprzedać udziały żeby ratować się przed upadkiem.

Natychmiast zgłosił się amerykański producent helikopterów Sikorsky (zbieżność z nazwiskiem polskiego generała zupełnie przypadkowa) wyrażając gotowość przejęcia 29,9 procent i oferując za to 74 miliony funtów. Sikorsky zobowiązał się ponadto zapewnić zakładom 2 miliony roboczogodzin w okresie 5 lat.

John Cuckney, prezes zarządu „Westland" uznał, że jest to doskonała oferta i należy z niej jak najszybciej skorzystać. Podobnego zdania jest premier Margaret Thatcher i zdecydowana większość rządu. Na 14 stycznia zwołano posiedzenie akcjonariuszy, którzy mają wypowiedzieć się czy akceptują warunki proponowane przez amerykański koncern. Żeby oferta została przyjęta potrzebna jest zgoda 75 procent udziałowców.

Wszystko poszłoby zapewne gładko gdyby nie druga oferta, złożona przez konsorcjum europejskie, francusko-włosko-brytyjsko - zachodnioniemieckie. Podbiło ono stawkę do 75 milionów funtów gwarantując „Westlandowi" 1,8 milionów roboczogodzin w ciągu dwóch lat. I tak zaczął się ostry kryzys w łonie gabinetu. Jego centralnymi postaciami stali się Heseltine i Britten, minister przemysłu. Ten pierwszy opowiedział się za przyjęciem oferty europejskiej. Britten, mając po swojej stronie szefa rządu i większość ministrów uważa, że oferta amerykańska jest mimo wszystko znacznie korzystniejsza.

Minister obrony dowodzi, że oddając „Westlanda" w ręce Amerykanów Wielka Brytania straci kontrolę nad jedynym producentem helikopterów jakiego posiada. Ponadto przed brytyjskimi helikopterami zamknie się rynek europejski, ponieważ w grę wejdą przepisy EWG. „Westland" przestanie być firmą o kapitale wyłącznie wspólnorynkowym, a więc poddany zostanie działaniu skomplikowanych przepisów przewidzianych na takie okazje.

Michael Heseltine, nazywany jest teraz przez część brytyjskiej pracy Tarzanem i widzi się w nim groźnego konkurenta pani Thatcher. Rozgrywka o „Westlanda" ujawniła nowe cechy ministra obrony, który zaprezentował się jako gorący zwolennik europejskiej opcji. Jest to dość zaskakujące, ponieważ mimo członkostwa w EWG Wielka Brytania zawsze stawiała wyżej swoje specjalne stosunki z Waszyngtonem, a kiedy chodziło o sprawy czysto militarne wątpliwości co do wyboru po prostu nie istniały.

Heseltine jest przekonany o słuszności swojego stanowiska i mimo nacisków nie ustępuje. John Cuckney zwołując zebranie akcjonariuszy zapowiedział, że przedstawi tylko amerykańską ofertę, jako że zarząd uważa ją za lepszą. Europejskie konsorcjum domaga się, by akcjonariusze mieli przed sobą również drugą propozycję. Prezes „Westlanda" odmawia argumentując, że konsorcjum nie mając sprecyzowanych planów produkcji sprowadzi przedsiębiorstwo do roli dostawcy części zamiennych, podczas gdy Amerykanie gwarantują że helikoptery będą nadal produkowane.

Finałem sprawy, czego się spodziewano, jest rezygnacja Michaela Heseltine'a ze stanowiska ministra obrony Wielkiej Brytanii, złożona w końcu ubiegłego tygodnia. Heseltine ma ambicje polityczne i to o europejskim zabarwieniu, chce więc jak najszybciej stanąć na własnych nogach.

Jeśli prasa zarówno brytyjska, jak i zachodnioeuropejska poświęca temu tematowi tak dużo miejsca to dzieje się tak dlatego, że państwa NATO po tej stronie Atlantyku od lat domagają się większego udziału w produkcji zbrojeniowej na potrzeby paktu. Tymczasem na dostawach zbrojeniowych zarabiają głównie Amerykanie. Przejęcie przez nich „Westlanda" byłoby kolejnym sukcesem amerykańskich producentów broni.

KRZYSZTOF WOJNA

Rozmaryn na mundurze

Zielona gałązka rozmarynu, przypięta do harcerskiego munduru dodaje mu szczególnego uroku. Nasz regulaminowy strój z biało-czerwonymi chustami i białym orłem na lewym rękawie, budzi wśród mieszkańców Kyjova niemałe zdziwienie. A i my z zaciekawieniem przyglądamy się różnobarwnym strojom członków ludowego zespołu z Moraw. Kobiety w czerwonych spódnicach, bogato zdobionych koszulach, w haftowanych czepcach oraz wysokich, czarnych butach, rozdają wśród gości gałązki rozmarynu, poprawiają stroje, przygotowują się do występu. Mężczyźni w białych koszulach i ciemnych kamizelkach, jasnych spodniach przypominających nasze góralskie oraz w podobnych jak dziewczęta butach i okrągłych kapelusikach, prezentują się nie mniej strojnie. Wchodzimy do sali estradowej, gdzie przygrywa już morawska orkiestra, złożona z instrumentów smyczkowych i cymbałów. Nasze dziewczęta na pewno mają tremę przed czeską publicznością, ale nie pokazują tego po sobie. Wiadomo, rutyna. „Wołosatki" występowały już przecież w Soczi, a w kraju brały udział w niejednym koncercie, nagraniach radiowych i telewizyjnych. Prowadzący uroczystość „Martinskych Hodów", czyli „Godów Marcinowych" wita wszystkich, również gości z Polski. Publiczność przyjmuje nas brawami. Nieco zażenowani odpowiadamy serdecznym uśmiechem.

Występy rozpoczyna Zespół Ludowy „Słowacy". Staramy się zrozumieć słowa przyśpiewek, nadążyć za szalonym tempem cymbałowych drążków, przyjrzeć się „cyfrowaniu" czyli skokom i wywijasom pojedynczych tancerzy...

„Z podziwu wyrywa nas głos kierownika zespołu, zapowiadającego występ „Wołosatek" z Kielc. Dziewczęta, przy akompaniamencie gitary zaśpiewały wiązankę ludowych oraz kilka harcerskich piosenek, specjalnie wybranych z ich bogatego repertuaru. Dziękowano im gromkimi oklaskami. Czuliśmy się dumni z ich sukcesu. Udała się prezentacja reprezentacyjnej grupy Stanicy Chorągwi Kieleckiej ZHP, powstałej w czasie operacji „Bieszczady-40", przed wieloma laty.

Znaleźliśmy się tutaj, dzięki zaproszeniu naszych starych znajomych, członków Organizacji Turystycznej miasta Kyjov, na Morawach. Już kilkakrotnie gościliśmy ich na obozach w Bieszczadach. Przyjeżdżali do naszej stanicy w Wołosatem koło Ustrzyków Górnych, brali udział w Bieszczadzkim Jarmarku Artystycznym, dzielili z nami trudy górskich wędrówek, niewygodnego obozowego życia oraz miejsce przy stole i ognisku. W rewanżu, już po raz kolejny odwiedziliśmy morawskich kolegów. Poprzednio w lecie na organizowanych przez nich obozach, a dwa miesiące temu nasza 15-osobowa grupa harcerzy i instruktorów wraz z harcmistrzem Polski Ludowej Stanisławem Adamczakiem uczestniczyła w „Marcinowych Godach". Jest to święto winobrania, w którym biorą udział niemal wszyscy mieszkańcy Kyjova. W piątek w miejscowym Domu Kultury odbyła się wspomniana zabawa rozmarynowa, a w sobotę parada ludowa na ulicach miasta. Korowód składający się z orkiestry dętej „Kyjoviacy" oraz zespołu tanecznego zatrzymał się przed siedzibą Rady Miejskiej. Dwaj młodzi tancerze zastukali do bramy szacownego ratusza. Po chwili w krużgankach ukazał się starosta, w otoczeniu radnych — wszyscy w barwnych strojach. Muzyka ucichła, jeden z radnych odczytał dowcipne obwieszczenie, w którym starosta „przykazał" mieszkańcom miasta brać udział w święcie, pod warunkiem zachowania schludnego ubioru, porządku i dobrego humoru. Odpowiedziano tańcami i pieśniami. Następnie korowód pomaszerował ulicami miasta, zatrzymał się ponownie przed domem jednej z młodych mieszkanek Kyjova. Mieliśmy okazję przyjrzeć się staraniom kawalera o rękę dziewczyny, pertraktacjom swatów i w końcu wykupieniu panny z domu rodzinnego.

Wieczorem w sobotę i niedzielę odbywały się kolejne zabawy w Domu Kultury. Nasi przyjaciele z Organizacji Turystycznej urządzili także spotkanie naszej grupy ze swoimi kolegami i rodzicami. I znów wystąpiły „Wołosatki". Obejrzeliśmy kolorowe slajdy i fotografie z Bieszczadów i obozów czechosłowackich. W końcu przyszedł czas pożegnania, „Do widzenia..., do widzenia..., dalej już drogę swą znasz..." — zaśpiewaliśmy na dworcu w Kyjovie. Pożegnania są zawsze smutne, pociesza nas jednak świadomość, że to nie koniec naszych polsko-czechosłowackich kontaktów. Łączą nas przecież wspólne zainteresowania i obozowa przyjaźń, często bardziej trwała niż inne. A na pamiątkę mam zieloną gałązkę rozmarynu...

WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

Bielizna i ubiory dla dzieci z jędrzejowskiej spółdzielni

Jędrzejowska Spółdzielnia Inwalidów produkuje przede wszystkim bieliznę i ubiory dla dzieci i młodzieży do lat 15, męskie dresy, a ponadto bluzki, sukienki i podomki. Większość wyrobów znalazła się w zamówieniach rządowych, dzięki czemu spółdzielcy inwalidzi nie mieli większych kłopotów z zaopatrzeniem w surowce, choć i służby zaopatrzeniowe pracowały na wysokim poziomie.

Produkcja w spółdzielni wzrasta systematycznie od kilku lat. W ub. roku również przekroczyła wskaźniki planowe. Wypracowano zysk w wysokości ok. 40 milionów złotych. Pieniądze przeznacza się głównie na rozwój. Dzięki prowadzonym od kilku lat modernizacjom zakładu produkcyjnego w Jędrzejowie oraz zakładów filialnych w Działoszycach, Kazimierzy Wielkiej, Pińczowie i Miechowie spółdzielnia uzyskała status zakładu pracy chronionej. Aby go osiągnąć w pomieszczeniach produkcyjnych wprowadzono udoskonalenia techniczne pozwalające na wytłumienie hałasu i uniknięcie wibracji. Pracownicy wszystkich zakładów objęci zostali ambulatoryjną opieką lekarską. Dzięki wybudowaniu pomieszczeń magazynowych, przebudowie instalacji sanitarnych poprawiły się warunki pracy zatrudnionych inwalidów. Pieniądze wypracowane przez załogę przeznaczono także na zakup nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn dziewiarskich do produkcji dzianin elanobistorowych.

Również w tym roku część produkcji jędrzejowskiej spółdzielni objęta została zamówieniami rządowymi. Trudno jest natomiast o surowce dla chałupników — inwalidów, mogących wykonywać tylko najprostsze czynności produkcyjne np. obszywanie pieluszek czy ręczników. Dla tej grupy inwalidów praca powinna się jednak znaleźć. Spółdzielczość inwalidzka spełnia bowiem nie tylko funkcje produkcyjną, ale także jest miejscem rehabilitacji i przystosowania do wykonywania zawodu ludzi niepełnosprawnych.

(m)

• Z województwa i Kielc •

Ostrowiec

Mieszkania dla hutników

Huta im. M. Nowotki należy do grona nielicznych przedsiębiorstw, które realizują inwestycje mieszkaniowe dla załóg pracowniczych. Największe efekty rzeczowe tej formy budownictwa przypadły na lata 1976—1982, kiedy to ze środków huty wzniesiono ponad 2700 „M", głównie w osiedlu Ogrody, a także Śliska-Niska oraz innych rejonach miasta. Dokonania te przyczyniły się do skrócenia kolejki do własnego lokalu, ale nie rozwiązały problemu mieszkaniowego ostrowieckich hutników. W pewnym stopniu przeszkodził temu kryzys gospodarczy.

Pomimo rozlicznych, wypływających z tego faktu trudności, huta, co warto podkreślić, ani na chwilę nie zaniechała wznoszenia mieszkań. Znacznie jednak spadło tempo robót na placach budów. I tak w 1983 r. oddano do użytku tylko 88 lokali, rok później — 30, plus 20 z budownictwa partonackiego ZSMP, zaś w ub.r. — 48 „M". Czego zatem hutnicy mogą oczekiwać w tej dziedzinie w najbliższym pięcioleciu?

— Zamierzamy pozyskać — mówi kierownik Wydziału Gospodarki Mieszkaniowo-Lokalowej, mgr **Juliusz Herman** — ogółem do 1990 r. 346 lokali, i to zarówno z budownictwa własnego, jak i w oparciu o umowę, zawartą z Ostrowiecką Spółdzielnią Mieszkaniową. Jest to niewiele w stosunku do potrzeb. Będziemy systematycznie rozszerzać zakres tego rodzaju inwestycji. Zagadnieniem tym zainteresowana jest organizacja partyjna, samorząd i związek zawodowy.

Ale huta, niezależnie od budownictwa wielorodzinnego, pomaga pracownikom w uzyskaniu upragnionego lokalu, m.in. poprzez uzupełnianie wkładu finansowego do OSM, udzielanie pożyczek mieszkaniowych. Na ten cel wyasygnowano w ub.r. ok. 26 mln zł. To tylko niektóre przykłady, a jest ich znacznie więcej.

Chociażby wspomnieć o działalności inwestycyjnej dwóch zrzeszeń budowy domów jednorodzinnych, którym patronuje organizacja zakładowa ZSMP. Zrzeszenia te skupiają ok. 140 młodych hutników.

Wszystkim osobom, które podjęły trud budowy, huta umożliwiła zakup niektórych materiałów budowlanych, w tym głównie stali zbrojeniowej i cegły. Pomoc ta może wydawać się niewystarczająca, lecz dla tych, którzy z niej korzystają, jest w miarę skuteczna.

(ber)

Z gmin

Pomagają szkołom

NOWY KORCZYN. Narodowy Czyn Pomocy Szkole zyskał zwolenników w gminie Nowy Korczyn. Na listę niosących pomoc najbardziej potrzebującym szkołom gminy wpisały się przedsiębiorstwa i mieszkańcy sołectw. M.in. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Nowym Korczynie przekazała 100 tysięcy złotych dla szkoły w Brzostkowie, Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Produkcji Prefabrykatów i Robót Instalacyjnych przeprowadziło modernizację szatni szkolnej (Nowy Korczyn) wartości 67 tys. zł, a Spółdzielnia Produkcyjna w Winiarach przekazała wielotysięczne kwoty oraz udzieliła pomocy w sprzęcie przy budowie szkół w gminie. (mei)

Społecznie, czyli dla siebie

OPATOWIEC. W 1984 roku w całej gminie wykonano w czynie społecznym około 7 km dróg utwardzonych. Plan na 1985 rok zakładał wykonanie 3 km dróg łączących poszczególne miejscowości gminy Opatowiec, nie posiadające dotąd dróg utwardzonych. Już w połowie roku plan ten wykonano, a do końca roku przekroczono. Na szczególne uznanie zasłużyli w 1985 roku budujący drogi społecznicy z **Krzczonowa, Sarbinowie i Wyszogrodu.**

(mei)

Budują sklepy

RZEPIN. Mieszkańcy tej rozległej, położonej w gminie Pawłów, wioski postanowili na jednym z gromadzkich zebrań wybudować czynem społecznym pawilon handlowy. Na czele Społecznego Komitetu Budowy stanął **Marian Pożoga.**

Kierownictwo GS z Pawłowa natomiast zobowiązało się przydzielić niezbędną ilość materiałów budowlanych oraz zlecić wykonanie niektórych fachowych robót. Prace budowlane mają ruszyć już na wiosnę.

Na podobnej zasadzie zamierza wznieść sklep ludność pobliskiego Kałkowa. GS poparła tę inicjatywę.

(ber)

Więcej świadczeń

ZŁOTA. W roku 1985 na opiekę społeczną przeznaczono na terenie gminy 2 mln 100 tys. zł. Zasiłki stałe otrzymywało 19 osób, okresowe 17. Około 50 potrzebującym udzielono różnego rodzaju zapomóg, kilkudziesięciu osobom dostarczono opał.

W r. 1986 przewiduje się dalsze zwiększenie środków na pomoc społeczną, do sumy 2,5 mln zł. Pieniądze przeznaczane będą na bezpośrednie zapomogi pieniężne, remonty mieszkań oraz zakup artykułów przemysłowych.

(zn)

Nie czekają na mannę...

Pomysł chwycił. I oto saldo Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim stale rośnie. Kilkudziesięcioosobowa grupa członków organizacji zakładowej ZSMP zawarła w ub. roku z dyrekcją huty umowę na wykonanie — po godzinach służbowych — różnych robót, łącznej wartości blisko 1.800 tys. zł. Polegały one m.in. na reperacji przeciekających dachów, myciu okien, odnawianiu pomieszczeń socjalnych i biurowych.

Większość tych prac, w których wyróżnili się zwłaszcza **Jarosław Mroczek** i **Zbigniew Grombka**, zdołano już zakończyć. Dzięki temu konto FASM wzbogaciło się o kwotę ponad 1,5 mln zł. Pieniądze te, jak poinformował nas przewodniczący ZZ ZSMP, **Janusz Czajkowski**, zostały przeznaczone, zgodnie z wolą tych, którzy je zarobili, na spłatę kredytów „MM", dofinansowanie wkładów mieszkaniowych, a także na działalność programową organizacji, jak urządzanie obozów, wycieczek i szkolenie.

(ber)

Zasilą kadry służby zdrowia

Przed kilkoma laty przy Medycznym Studium Zawodowym w Busku-Zdroju uruchomiono wydział fizjoterapii. Zainteresowanie tym kierunkiem jest znaczne. Po zdobyciu dyplomu obowiązuje pięciogodzinny dzień zajęć. Pracę oferują absolwentom sanatoria, szpitale, zakłady pracy, kluby sportowe, poradnie rehabilitacji i odnowy biologicznej. W tym roku szkolnym podobny wydział — dzięki staraniom kierownictwa buskiego studium — otwarto również w Końskich.

Na zdjęciu: słuchaczki i słuchacze I roku fizjoterapii w trakcie zajęć praktycznych w uniwersalnym gabinecie usprawniania leczniczego, buskiego Medycznego Studium Zawodowego.

(hk)

Fot. T. Szmidt

Rozmowa z WOJCIECHEM ORDYCZYŃSKIM, dyrektorem Domów Towarowych „Centrum" w Kielcach

Samodzielnie, za rączkę

RED.: — Nie wiem jak dalece jest pan pamiętliwy i czy zechce pan rozmawiać po notatce sprzed lat, dotyczącej sprzedaży pawilonu „Centrum", a niezbyt przychylnie oceniającej ten pierwszy, samodzielny krok firmy?

WOJCIECH ORDYCZYŃSKI: — Jakże bym mógł zapomnieć, ale sprzedaży nie żałuję. Pamięta pan tamte lata: puste półki, dostawcy zamarli a my z tym zamkniętym, pustym i nie ogrzewanym pawilonem, na wydzierżawionym, cudzym placu. Zgryzoty i straty. Ogłosiliśmy przetarg, kupił ten kto dał więcej. Pawilon poszedł za ponad 3 mln zł. Prasa mnie zjechała, więc potraktowałem to, jako pierwsze poważne ostrzeżenie na drodze do samodzielności.

RED.: — Po którym zrozumiał pan, że nie należy pochopnie utożsamiać teorii z praktyką i dał sobie spokój z reformą?

W. O.: — Coś koło tego. Wie pan, prasa to potęga, kontrolowano nas, jak turystyczną wycieczkę z Turcji na Okęciu. Na domiar złego głośno się zrobiło z Hutą Szkła w Tarnowie i Bednarczykami, więc zaczęliśmy się trzymać starej koleiny.

RED.: — Pan też? Proszę więc powiedzieć, jak to się stało, że ten nowy dom towarowy ktoś jednak zaczął budować?

W.O.: — Może trudno uwierzyć ale pomogły mi w tym oprócz dobrej opinii, jaką cieszy się nasza firma (zostaliśmy zaliczeni do najlepszych przedsiębiorstw handlowych w kraju i taką ocenę utrzymujemy) pieniądze, uzyskane za sprzedany pawilon. Kiedy zastanawiono się, gdzie i z jakich inwestycji zrezygnować oraz które ciągnąć dalej — na wszystko nie starczało pieniędzy — myśmy się okazali dobrzy. Mieliśmy na początek ponad 3,5 mln własnych złotówek na rachunku inwestycyjnym i to zdecydowało. Później pomogli finansowo koledzy z innych oddziałów i zarządów.

RED.: — Mówi pan z takim entuzjazmem o tym nowym domu towarowym, a przecież dla pana, to prawdziwe utrapienie — dziesiątki metrów półek do zapełnienia... Pamiętam to objawienie, jakim w latach siedemdziesiątych był twórca firmy, nieżyjący już Albin Kostrzewa. Bezgotówkowa wymiana ze słynnymi domami towarowymi w Londynie, Paryżu, Rzymie, Berlinie Zachodnim — nie tylko towarów, lecz także wzornictwa, pomysłów i doświadczeń. Przecież to się skończyło i nie ma o czym mówić.

W.O.: — Wprost przeciwnie. Właśnie jest o czym mówić, bo zasady gry handlowej z zagranicą nie zmieniły się. Inne są tylko kierunki wymiany i asortyment towarów. Czy myśli pan, że w kryzysie, którego przejawem najsmutniejszym dla handlu jest rozdzielnictwo, nie ma takich towarów, które zalegają w magazynach? Są. Wymieniamy je z kolegami w Rumunii i Bułgarii, a wkrótce także w Jugosławii. Wzbogaca to asortyment...

RED.: — Niestety, tylko od czasu do czasu, ale jest to chyba kropla w morzu potrzeb. Co pan robi, żeby wszystkiego było więcej, żeby np. jesienne kurtki były w ciągłej sprzedaży, żeby dzieciaki mogły u pana kupić stroje gimnastyczne, panie — modne kreacje, a panowie — powiedzmy, bez popadania w przesadę — kalesony?

W. O.: — To wszystko co pan wymienił, i nie wymienił, u nas bywa, ale ta odpowiedź z pewnością pana nie zadowoli, nawet gdybym przedstawił tu całą długą listę towarów, które jednak są w ciągłej sprzedaży.

Istnieje problem głębszy, natury — powiedzmy najogólniej — moralnej. Wyjawię go na przykładzie np. koszulek bawełnianych do gimnastyki. Załóżmy, że kupuję w fabryce bawełnę w belach. Zawieram umowę z jakąś operatywną firmą, chociażby polonijną, lub spółdzielczą, a nawet prywatną pracownią szwalniczą. Dostarczam tam materiał, nici, igły oraz wzory. Na takich koszulkach można robić jakieś ozdoby i napisy, zgodnie z życzeniem klienta. I co się wtedy dzieje? Teoretycznie jesteśmy w porządku; dostarczamy wspólnie na rynek towar. W praktyce jednak sprzedajemy go po cenie, na którą składają się nasze koszty oraz koszty — powiększane o narzuty — naszego partnera. Kto je pokrywa? Oczywiście, klient. Można dodać na usprawiedliwienie, że robi to z radością, gdyż towar jest poszukiwany, modny itp. Tylko d r o ż s z y od koszulek jakie, być może, otrzymam z rozdzielnika. I to jest ten punkt krytyczny, interpretowany, zależnie od chwilowej potrzeby, na korzyść lub niekorzyść handlu.

RED.: — Mając tego typu skrupuły powinien pan rzucić handel i zmienić branżę. Przecież handel polega na tym, żeby taniej kupić i drożej sprzedać. Jeśli nie może pan z powodów moralnych lub interpretacyjnych współpracować z partnerami z zewnątrz — niech pan sobie zafunduje własną „Wólczankę".

W. O.: — Kiedy akurat z „Wólczanką" bardzo dobrze nam się współpracuje, podobnie jak z „Nidą" i dyrektorem Kopciem, a także z firmą polonijną „Dina". „Wólczanka" uszyła nam kiedyś, z naszego sztruksu, piękne męskie koszule — poszły jak woda. „Nida" — gdy dostarczymy jej puch i ortalion — również chętnie szyje kurtki. Zresztą do czego mnie pan namawia — jeśli zafunduję sobie własną fabrykę, to będę musiał zatrudnić dodatkowych ludzi i wtedy zje mnie PFAZ. Muszę w ramach systemu szukać innych rozwiązań. A szukać muszę — proste rezerwy wyczerpały się definitywnie.

RED.: — Została natomiast motywacja. Podobno dżentelmeni nie mówią o pieniądzach, jednak wolałbym się upewnić czy w domach „Centrum" opłaca się pracować?

W. O.: — Pracować zawsze się opłaca, o czym mogą panu powiedzieć dziewczęta na każdym stoisku. Mamy własny system motywacyjny, niestety „od — do". I na razie nie widzę szansy przekroczenia tych sztywnych granic. Wzrosły też koszty transportu, podrożało utrzymanie budynków, remonty itp. Reguły gry są twarde: każdy metr kwadratowy powierzchni handlowej musi przynieść 5 tys. zł i nie ma odwołania.

RED.: — Więc niech pan, jak Japończyk, z każdego metra wyciska te pieniądze. Ziarnko do ziarnka i zbierze się miarka.

W. O.: — A co ja robię? U nas w „Katarzynie" repasują pończochy, naprawiają zegarki, dorabiają klucze i kluczyki do aut. Mieliśmy też krawca — teraz jest wakat, szukamy fachowca. Chwytamy się różnych sposobów, prowadzimy rotację kadry, odnawiamy ją itp.

RED.: — No to może wprowadzi pan sprzedaż komisową sprzętu elektronicznego — po co się z tym ludzie mają tułać po bazarach — kosmetyków, popularnych leków np. aspiryny, stoisko z kawą, sardynkami, kiełbasą salami, cytrusami itp.

Tylko niech pan zaraz nie mówi o jakiejś komisji, która by ten towar oglądała, a po długiej i wyczerpującej naradzie, kwalifikowała, wyceniała i kierowała na stoiska, gdyż pomysł runie zanim się narodzi. Muszą to być szybkie decyzje ekspertów. Towar — wycena — kasa. Proszę powiedzieć, jak daleko może pan podskoczyć jako samodzielny dyrektor przedsiębiorstwa?

W. O.: — Aż do samego nieba. Pana pomysły są olśniewające, ale może zajrzałby pan do profesjonalnego komisu przy ul. Sienkiewicza i zobaczył, co tam jest do kupienia z rzeczy dostarczonych przez klientów. Oczywiście, korzystam ze swoich uprawnień, tak jak wielu moich kolegów. Jest to dzisiaj konieczne, gdyż konieczne są szybkie decyzje. Ale kto wie, może należałoby te moje kompetencje rozszerzyć do granic dyrektora z prawdziwymi uprawnieniami do samodzielności, kierującego np. domem towarowym „Universal" w Łodzi.

RED.: — Będzie nam naprawdę miło, kiedy dowiemy się, że tak się stało. Właśnie w Kielcach.

Dziękuję za rozmowę.

WIESŁAW BARAŃSKI

Kącik rencisty

„Opiekunka rencistki" z Kielc pisze: „Niedawno zmieniłam miejsce zamieszkania. Wkrótce zorientowałam się, że samotnie mieszkająca sąsiadka rzadko wychodzi z domu, że jest chora i słaba. Zajęłam się tą kobietą i w miarę możliwości odwiedzam ją i pomagam. Ze zdziwieniem stwierdziłam, że od 10 lat pobiera rentę inwalidzką trzeciej grupy, a ma już 67 lat. Stan mojego zdrowia jest nieco lepszy, a jestem inwalidką drugiej grupy. W jaki sposób można pomóc tej pani i podwyższyć rentę?".

ODPOWIADAMY: Składając 10 lat temu wniosek o rentę inwalidzką, zainteresowana została zaliczona do trzeciej grupy inwalidów, bowiem z pewnością stan jej zdrowia takie orzeczenie uzasadniał. Z treści listu wynika, że wnioskodawczyni miała wówczas 57 lat. Zgodnie z przepisami, komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, w razie zaliczenia do jednej z grup inwalidów, wyznaczają termin badania kontrolnego albo orzekają o zbędności takiego badania. Komisje odstępują od badania kontrolnego osób, które osiągnęły wiek: kobieta 55 lat, a mężczyzna 60 lat, chyba że inwalidztwo spowodowane zostało urazem. W takiej sytuacji znajoma czytelniczki została zaliczona do trzeciej grupy inwalidów bez wyznaczenia ponownego badania lekarskiego, ponieważ była w wieku powyżej 55 lat. Na podstawie prawomocnego orzeczenia komisji lekarskiej, oddział ZUS przyznał rentę z ważnością trwałą. Na przestrzeni 10 lat wysokość tej renty ulegała zmianom i z pewnością została zrewaloryzowana, ale w tych podwyżkach zawsze brano stawki ustawowo ustalone dla trzeciej grupy inwalidów. Warto dodać, że również nie wyznacza się kontrolnych badań lekarskich osób, których inwalidztwo trwa nieprzerwanie ponad 15 lat, licząc od daty jego powstania lub zaliczenia do wyższej grupy inwalidów.

List czytelniczki wywołuje pytanie: czy wśród osób, pobierających renty inwalidzkie, nie znajdują się takie, o których piszemy. Jeśli tak, warto wyjaśnić, że niewyznaczenie przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia badania kontrolnego nie ogranicza uprawnień osoby pobierającej rentę inwalidzką do zgłoszenia wniosku o skierowanie na badanie lekarskie w celu zaliczenia do innej grupy inwalidów. Wniosek można zgłosić po upływie roku, licząc od daty ostatniego badania lekarskiego.

Jeśli jednak nastąpiło **istotne pogorszenie** stanu zdrowia, wniosek można zgłosić w każdym czasie. Oczywiście, wniosek trzeba udokumentować zaświadczeniem o stanie zdrowia wydanym przez lekarza zakładu społecznego służby zdrowia, leczącego rencistę oraz inną posiadaną dokumentacją lekarską (np. badaniami dodatkowymi, kartami informacyjnymi ze szpitali). Specjalny druk o symbolu ZUS. N. 14 — zaświadczenie o stanie zdrowia — można otrzymać w oddziałach i inspektoratach ZUS. Wniosek, wraz z dokumentacją, należy przesłać lub doręczyć do oddziału ZUS wypłacającego świadczenie. I jeszcze bardzo ważna uwaga: w każdym piśmie prosimy wyraźnie uwidaczniać pełny numer pobieranego świadczenia (np. I-123456/20), który można przepisać z odcinka przekazu pocztowego, z decyzji lub innego pisma oddziału ZUS.

A. G.

● Z Kielc i województwa ● Z województwa i Kielc ● Z Kielc i województwa ●

Dzień jak co dzień

List do p. Andrzeja

SKARCIŁ mnie Pan silnie, p. Andrzeju, prosząc o dyskrecję, co chętnie czynię, bo nie nazwisko jest ważne. Dostało mi się za felieton „Miłe ciepełko", w którym wyrażałem umiarkowane zrozumienie dla dość niskich norm cieplnych. Nie podobało się Panu moje napomknienie o sytuacji Kielecczyzny w czasach przedwojennych i wojennych, a także o bezsensie porównywania nas z Zachodem. O moich ubolewaniach, że sami wiele ciepła w mieszkaniach tracimy przez nasze, osobiste już niedbalstwo, co widać ze stylu listu, polemista nie wspomniał. Jak przystało na bojowego odwersarza, nie oszczędził Pan mocnych słów pod moim adresem: „...Usiłuje Pan w głupi sposób usprawiedliwić złodziejstwo. Bo przecież WPEC... Rozśmieszył mnie Pan, panie Jur, swą wiarą w to, co wyczyta Pan w MPiK... i tak zeszło na ten niedobry Zachód... Ja też tam byłem..." I na zakończenie listu, oczywiście, przytyczek do uprzywilejowanej sytuacji dziennikarzy: „.... zapewne ma pan ciepło..." I jeszcze, jako pozdrowienie, słowo „Czuwaj!"

Nie lubi młodzież, a sądzę, że jest Pan młody, wspomnień, odwoływań do przeszłości, do punktu startu. A bez tego ani rusz, nie uda się sprawiedliwie ocenić, co nawaliła partia i władza ludowa przez te czterdzieści lat, a co zgotowała nam historia. Trzeba zapytać bardzo już starych ludzi, jak mieszkało się przed wojną w Kielcach, jak zaraz po wojnie. I to samo pytanie zadać na Zachodzie. Ja to zrobiłem i wyszło mi, że my byliśmy spóźnieni przed wojną o sto lat w rozwoju miast, wsi, poziomie życia. Rozbiory dały nam porządnie w kość.

I nie ma na Zachodzie drugiego takiego miasta jak Kielce, mogącego pochwalić się takim skokiem urbanistycznym, przemysłowym, społecznym, kulturalnym. Przypominanie tych różnych startów nie jest próbą usprawiedliwienia błędów przeszłości, a wiedzą konieczną dla zrozumienia tych naszych 41 minionych lat i trudu nas czekającego. Czuwaj!

JUR

Inspektorzy PIH na tropie nadużyć

◆ Duża „czarna", a taka mała

◆ 125 zachwianych stołków kierowniczych

285 inspekcji, 810 lustracji, 18 spraw przekazanych do sądu, 7 zawiadomień do prokuratury o popełnieniu przestępstwa, 144 osoby skierowane do kolegiów ds. wykroczeń, 200 wniosków o ukaranie służbowe w tym 125 dotyczących pracowników na stanowiskach kierowniczych, 14 zwolnień z pracy, 2 mln 105 tys. zł grzywien — to bilans ubiegłorocznej działalności dziesięciu inspektorów Wydziału Inspekcji Handlu Artykułami Spożywczymi PIH w Kielcach.

NAJCZĘŚCIEJ spotykanymi oszustwami na szkodę klienta są: **niedoważanie, zawyżanie cen detalicznych, nieskrupulatne wydawanie reszty, podmienianie gatunków towarów, ukrywanie artykułów „chodliwych", spekulacja.**

Obiektów bezpośrednio związanych z handlem spożywczym jest w woj. kieleckim około 300, inspektorów PIH tylko dziesięciu. Dlatego też ich kontrole nie są przeprowadzane tak często, jak można by sobie tego życzyć, a co za tym idzie trudno jest wytypować „nałogowych" oszustów, placówki, w którym zjawisko kradzieży powtarzałoby się nagminnie.

Kiosk spożywczy nr. 9 w Kielcach przy ul. Kolberga. Stwierdzono m.in., że kierowniczka sklepu pobrała od dwóch klientów należność wyższą o 81,50 zł, oferowano w sprzedaży towary przeterminowane, mimo iż wcześniej zostały one spisane jako artykuły o przedłużonym okresie przechowywania, brak ciągłej sprzedaży mleka, twarogu, margaryny.

SKLEP spożywczo-przemysłowy nr 25 w Radlinie. Nie były wystawione do sprzedaży takie artykuły jak: herbata „madras", batony czekoladowe, cukierki na łączną wartość 7258 złotych. Kierowniczka nie okazała się dowodem dostawy na 40 koncentratów rosołowych, które znajdowały się w sklepie.

SKLEP spożywczy nr 6 w Wiśniówce. Kierowniczka sklepu zawyżyła cenę detaliczną pączków o 1,50 zł, sprzedając 47 pączków w cenie 11,50, nie wystawiła do sprzedaży różnych towarów łącznej wartości 25.813 złotych (m.in. pieprz, wyroby cukiernicze, wina), wprowadziła do sprzedaży 83 kostki przeterminowanej margaryny.

Duże pole do popisu w tej niechlubnej dziedzinie mają też pracownicy barów, restauracji i kawiarni. Wymienione placówki są pod kontrolą **8 pracowników Wydziału Inspekcji Gastronomii i Produkcji Garmażeryjnej PIH w Kielcach**, działających na terenie dwóch województw: radomskiego i kieleckiego. Sprawdzają oni przede wszystkim **jakość wyrobów kulinarnych, wagę potraw, prawidłowości cen, a także przestrzeganie ustawy przeciwalkoholowej.**

Nie do rzadkich nadużyć należą: **zaniżanie w potrawach udziału składników bardziej wartościowych jak tłuszcze, mięso, zawyżanie cen, zła jakość kawy (duża „czarna" powinna zawierać 12 gram kawy, są przypadki niedoważania o ponad 40 proc.), sprzedaż alkoholu przed godziną 13.** Najwięcej nadużyć wykryto w jednostkach podlegających GS, najmniej kieleckiemu PSS „Społem". Duże również były kłopoty ze starym bufetem „Raj" — WPT „Łysogóry", gdzie rokrocznie każda kontrola kończyła się wnioskami do kolegium.

(bas)

Dziś!

Głośny telefon „Słowa" i Federacji Konsumentów 443-45, 460-31

Zmagania z administracją

Dziś, w godz. 10—13 pod nr nr tel. 443-45, 460-31, wewn. 18 i 21 przyjmowane będą skargi, wnioski i postulaty mieszkańców w sprawach działania administracji mieszkaniowych i trybu załatwiania zgłaszanych przez mieszkańców skarg. Przy telefonach dyżurować będą przedstawiciele władz spółdzielczości mieszkaniowej, WPEC, Wydziałów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta i Urzędu Wojewódzkiego. (jol)

Masz zmartwienie...

...zadzwoń pod numer 888. Dyżurujący przy **MŁODZIEŻOWYM TELEFONIE ZAUFANIA** anonimowi przyjaciele wysłuchają, poradzą, pomogą w sprawach, z którymi nie możesz uporać się sam, z którymi nie masz się do kogo zwrócić.

W każdy wtorek i piątek w w godz. 14—17 czekają na twój telefon psycholodzy, pedagodzy, logopedzi, ludzie, którzy chcą i mogą ci pomóc.

Żywe strzały

Gdzie jest „Aga"?

Sokolnictwo, jedna z najstarszych gałęzi łowiectwa, upadło całkowicie z chwilą ulepszenia myśliwskiej broni palnej. Polska słynęła z dobrych ptaków łownych zwłaszcza za Jana Olbrachta i Stefana Batorego. Dobre tradycje a jednocześnie trudną sztukę hodowli, układania do łowów ptaków drapieżnych z rodziny sokołów wskrzeszają uczniowie **Technikum Leśnego w Zagnańsku. KOŁO SOKOLNIKÓW** powstało w 1981 roku i jest jednym z 4 takich kół w kraju. Ptakami opiekują się chłopcy z klas IV: **Krzysztof Szczypiński, Robert Wielgopolan, Marcin Mazur** i absolwent **Henryk Mąka** oraz ich młodsi koledzy z klas II: **Dariusz Bober, Wojciech Lamentowicz, Piotr Wypych** i **Sławomir Kucharski.** Ich pupile to cztery jastrzębie gołębiarze „Ajda", „Jabu", „Joko" i słynna w Polsce „Aga", która ma wiele medali oraz dwa myszołowy „Isia" i „Majka". Ptaki te przeważnie odnaleziono w lesie, pod gniazdami chore a także odebrano osobom przetrzymującym je bez uprawnień — **sokoły są pod ścisłą ochroną.** Część ptaków, po wyleczeniu, puszcza się na wolność. Te najzdolniejsze są przyzwyczajone do ludzi i szkolone na „żywe strzały". Polowania na gawrony, sroki czy zdziczałe koty odbywają się co dwa tygodnie. **W ubiegłym roku sokolnicy z Zagnańska na Ogólnopolskich Łowach z Sokołami odnotowali duży sukces — dwa sokoły zakwalifikowane zostały na zawody międzynarodowe.**

Sokolnicy opiekują się również ptakami potrzebującymi pomocy ludzi, dzikimi kaczkami, bocianami. Ostatnio zaopiekowali się przemarzniętym łabędziem niemym, którego po krótkiej kuracji przekazano do schroniska w Kielcach.

PS. Poszukiwana jest „Aga". Sokół ten przekazany niedawno chłopcom z Zagnańska przez wytrawnego sokolnika z Warszawy, **Grzegorza Dzika**, płata figle w kieleckich lasach i nie wraca do swego nowego pana. (kk)

Jutro — 15 stycznia

„Wieczór starachowicki"

W najbliższą środę, w starachowickim Klubie MPiK, Towarzystwo Przyjaciół Starachowic organizuje kolejną imprezę z cyklu **„Wieczory starachowickie".** Tym razem poświęconą dziejom tajnego nauczania w tym mieście podczas okupacji hitlerowskiej. Prelekcję na ten temat wygłosi doc. dr **Adam Massalski** z kieleckiej WSP.

Natomiast emerytowani pedagodzy: **Zofia i Kazimierz Lipkowie, Helena Stawarska, Genowefa Prokopowicz, Cecylia Fedyszyn, Franciszek Czernikiewicz, Wojciech Wosik** i inni uczestnicy tajnego nauczania, podzielą się swoimi refleksjami z tamtych, niemal sprzed pół wieku, wydarzeń. W „wieczorze" wystąpi Teatr Poezji i Muzyki „Verbum", działający przy miejscowym Oddziale ZNP. Początek o godz. 17. (ber)

Wystawa w WDK

Starość i kalectwo nie muszą być bezczynne

— Kiedyś mówiono, że mam **talent w rękach** — wspomina pani **Elżbieta Kiebasińska** i pokazuje swoje barwne, haftowane makatki. Przez lata pracy zawodowej nie miała czasu na wyszywanie ani na malowanie. Teraz ma 83 lata, jest mieszkanką **Państwowego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Jagiellońskiej 76 w Kielcach.** Podobnie jak wielu innych pensjonariuszy PDPS dopiero tutaj mogła powrócić do porzuconych zainteresowań. Efektów pracy pani Elżbiety i innych mieszkańców domu pomocy zebrało się tyle, że wypełniły wystawę w Klubie Seniora PDPS.

Można było obejrzeć tu prace o naprawdę dużej wartości artystycznej, jak np. obrazy pana **Zygmunta Bremera**: akwarele, pastele, olejne pejzaże. Pan Bremer woli jednak opowiadać o swej działalności teatralnej. Blisko **50 premier wyreżyserował** w różnych domach kultury, a teraz marzy o zorganizowaniu w PDPS teatru... — „Chciałbym, aby w naszym domu powstało coś godnego, przykład dla innych, jak żyć aktywnie i twórczo".

Wzrok przyciągały także haftowane serwety, bluzki, bieżniki wykonane przez panią **Janinę Zduńek**, rękawiczki, trepki i buciki zrobione przez panią **Marię Rej.**

Młody inwalida na wózku, **Jacek Stachurski**, dostał za swe makatki specjalną nagrodę ZM ZSMP. Podziw budzi sprawność niewidomej. **Marii Kukulskiej**, która wyczarowała na drutach wełniane czapki, swetry i bluzki o skomplikowanych wzorach.

Urozmaiceniem tej nietypowej wystawy były dwa zeszyty „złotych myśli", zebranych przez panią **Zofię Drążkiewicz** oraz zegar ścienny wykonany przez pana **Leona Tomalę** dla klubu.

Wystawę prac pensjonariuszy PDPS mieszkańcy Kielc będą mogli obejrzeć w WDK jeszcze w tym miesiącu. (KWk)

Z teki prokuratora

Po co im to było?

Kroniki kryminalne zawierają zdarzenia o jakich normalnym ludziom nawet się nie śni. Oto 8 listopada ubiegłego roku nieznany sprawca, przy pomocy dopasowanego klucza, włamał się do gabinetu rentgenowskiego w Przychodni Przyzakładowej przy ul. Ekonomii w Skarżysku. Skradziono z niej... klisze rentgenowskie wartości około 1,5 mln zł.

Już 18 listopada, na wniosek RUSW w Skarżysku, miejscowy prokurator rejonowy wydał nakaz aresztowania **Jerzego Jokiela**, lat 27, zamieszkałego w Radiówku, pracownika GS Wiązowej (woj. warszawskie) oraz **Zbigniewa Szyszko**, zam. w Warszawie (prawo prasowe, art. 13, ust. 3). Są oni podejrzani o dokonanie wspólnie z innymi osobami — włamania i kradzieży. Klisze rentgenowskie odzyskano, niestety — naświetlone. Po co były im potrzebne? Na razie nie wiadomo. (c)

Lista brudasów

GRUDZIEŃ ubiegłego roku nie odbiegał w niczym od poprzednich miesięcy jeśli chodzi o stan sanitarny obiektów podległych Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Okazuje się więc, że mobilizujący do porządków okres przedświąteczny nie zmobilizował niestety wszystkich. Od 2 do 22 grudnia ubiegłego roku inspektorzy „Sanepidu" spenetrowali ponad 2,5 tysiąca obiektów. Nałożono ponad 200 mandatów na kwotę 347 tysięcy złotych. 10 wniosków skierowano do kolegiów do spraw wykroczeń, przeciw osobom, które w drastyczny sposób uchybiły wymogom sanitarnym. Między innymi dotyczyło to: **Haliny G. szefowej kuchni w stołówce ZPW „Truskawica" za fałszowanie receptur posiłków, a kierowniczki tej stołówki Teresy W. za brak nadzoru; Bożeny Ł., pracownicy kiosku z lodami przy ul. Zagórskiej 4 w Kielcach za zanieczyszczenia w lodach, Leokadii K. kierowniczki kuchni Szpitala Miejskiego w Kielcach za zaniżenie wartości kalorycznej posiłków.**

W omawianym czasie wydano także prawie 400 różnych decyzji sanitarnych, w tym aż 18 o unieruchomieniu zakładów. Zamknięto więc z powodu niedbalstwa lub brudu: **prywatną piekarnię Stanisława S. w Miedzianej Górze, magazyn owocowo-warzywny PSS w Ostrowcu, wytwórnię waty cukrowej i cukierków Haliny N. w Pińczowie, piekarnię Aliny S. przy ul. 1 Maja w Kielcach, Państwowe Przedszkole w Wielkiej Wsi** (gm. Wąchock), **Wytwórnię Wód Gazowanych (PSS) w Starachowicach, rozlewnię piwa Kazimierza G. i Krystyny P. w Ambrożowie, aptekę w Działoszycach.** Za obecność mysz zamknięto kilka sklepów: **spożywczy GS w Wólce Bodzechowskiej, sklep w Obiechowie (GS Słupia), sklep w Chomentowie (GS Sobków).**

Za nieodpowiednie warunki pracy, brak wentylacji, wody unieruchomiono Zakład Elektromechaniczny w Kielcach przy ul. Chęcińskiej. (maj)

Tylko 37 dni

Karnawał to taniec

TRADYCYJNY okres zabaw i balów jest w tym roku krótszy niż zazwyczaj i trwa... tylko 37 dni. A jak karnawał to oczywiście taniec. Z naszymi umiejętnościami poruszania się po parkiecie bywa różnie. Jak powinno się tańczyć walca, rumbę czy sambę kielczanie mieli okazję podpatrzeć w sali lustrzanej WDK. W pierwszą sobotę karnawału, odbyły się tu **IV Kieleckie Konfrontacje Taneczne** z udziałem par z Warszawy, Nowego Sącza, Ostrowca, Skarżyska i Kielc. W najliczniejszej klasie młodzieżowej (do lat 15) dwa pierwsze miejsca zajęły pary z **KT „Rytm"** w Warszawie, zaś III miejsce wywalczyli **Adam Postuł i Agnieszka Piasta z Kieleckiego Klubu Tanecznego.** Za najlepiej tańczących w klasie E sędziowie uznali **Jarosława Mazura i Beatę Markowską** z Kielc. Para ta, otrzymawszy awans do klasy D w popołudniowej części turnieju wygrała i w tej klasie. Tańce latynoamerykańskie w klasie B najlepiej zatańczyli **Robert Kupisz i Małgorzata Telelewska** z Kieleckiego Klubu Tanecznego przed parą warszawską z KT „Rytm". — w tańcach standardowych kolejność tych par była odwrotna. Atrakcją turnieju był pokaz w wykonaniu pary zawodowej z Warszawy **Waldemara i Moniki Sakowskich.**

O tym, że taniec nie zna granicy wieku przekonaliśmy się następnego dnia, w niedzielę. Przez 4 godziny, na zorganizowanym przez Klub Seniora przy WDK balu, bawiło się ponad 100 osób. Pani **Leokadia Malkowska** z zarządu klubu powiedziała nam, że tylu tańczących seniorów jeszcze na balu w WDK nie było. — Tylko połowa uczestników zabawy to członkowie naszego klubu. Pozostali dowiedzieli się z anonsu w prasie. Takie imprezy taneczne dla starszych są potrzebne. Do tańca grał zespół **„Combo Dance Quartet" z Klubu „Polonez".** — Gramy to, co jest najmodniejsze, a więc cza-czę, rumbę, tango a nawet rock and rolla. Seniorzy tańczą lepiej od młodzieży, czasem i pół godziny bez odpoczynku. Niektórzy dopominają się o najnowsze przeboje młodzieżowe m.in. „Daj mi tę noc...". (kk)

● Na wieczór z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Kielc zaprasza dziś o godz. 18 **Klub MPiK przy ul. Rew. Październikowej w Kielcach.** W programie **wykład doc. A. Massalskiego** oraz **koncert kameralistów z Filharmonii im. O. Kolberga.**

Notatnik

● **Zarząd Koła Ligi Kobiet Polskich osiedla Podkarczówka** zaprasza na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 18 w **ŚDK „Amonit" przy ul. Kryształowej.**

● Miejscami na zajęciach **gimnastyki korekcyjnej** dysponuje jeszcze kielecki Klub „Kumak", tel. 31-20-85.

Telefon 443-45...

...mieszkańcy kieleckiego osiedla Podkarczówka narzekają na rozkład jazdy autobusów miejskich. Samochody linii „6" spotykają się na przystankach wzdłuż ul. Krakowskiej o jednej godzinie, potem na następne „stado" trzeba czekać ponad 30 minut...

...administracja bloku 24 przy ul. Nowowiejskiej w Kielcach, nie bacząc na panujące mrozy, rozpoczęła remont instalacji cieplnej...

(KWk)

Egzamin przed arbitrażem

Spory między przedsiębiorstwami, toczone przed Okręgową Komisją Arbitrażową, są pasjonującą ilustracją braku, jak to mówią sędziowie arbitrażu, należytej staranności pracowników. Ktoś tam zaniedbał zrobić, co do niego należało, a przedsiębiorstwo płaci, czasem usiłuje straty przerzucić na kogo innego.

◆ 80 kg śledzi do ziemi ◆ Turystyczne zakręty ◆ Nieświeża słonina ◆ 20 pomp

TAKA niby zwykła rzecz, jak zorganizowanie wycieczki. Cóż w tym trudnego, wystarczy precyzyjna umowa i dotrzymanie jej przez obydwie strony. A przecież, orzeczeniem arbitrażu, **kielecki „Polmozbyt" zapłaci Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu „Radom-Tourist" 113.486 zł, plus 3.900 zł kosztów postępowania.** „Polmozbyt" zamówił wycieczkę zagraniczną dla 42 uczestników, gdy wzięło w niej udział tylko 21 osób. Z tej to przyczyny uznał, że należy się mniejsza opłata, bo organizator zmienił trasę wycieczki, co ponoć zniechęciło niektórych z jej amatorów. No tak, ale w **umowie zapomniano określić właśnie drogę do celu, czyli trasę.**

Niestety będzie musiała dopłacić do wpłaconych już 110.855 zł kosztów wycieczki uczniów do Warszawy **Szkoła Zbiorcza w Michałowie. PTTK w Pińczowie,** u którego szkoła zamówiła wycieczkę, wbrew temu co zostało zawarte w umowie o autobusie, zamówiło dużo droższy autokar „Łysogór", żądając 17.093 zł dopłaty. Jednocześnie, co ustalił przewód, zawyżyło marżę. **Jednym słowem niestaranne wykonanie zamówienia ze strony PTTK w Pińczowie,** tym gorsze, że usiłowano naciągnąć na wyższe koszty biedną w końcu szkołę. Zła to reklama usług turystycznych.

SZCZEGÓLNĄ staranność przy podpisywaniu umów muszą wykazywać pracownicy przedsiębiorstw handlowych, bo brak precyzji może tu mieć dość dwuznaczny wydźwięk. Oto **GS w Daleszycach zażądała, przed obliczem arbitrażu, od „Centrali Rybnej" w Kielcach częściowego zwrotu strat za zepsute śledzie „bałtyckie".** Dużą niefrasobliwością wykazał się także przedstawiciel **GS przy zakupie śledzi w „Centrali Rybnej"** jakoś nie zainteresowało go co jest w tych beczkach, ani też nie zareklamował braku danych w dowodzie wydania o dacie i miejscu produkcji śledzi, których 80 kilogramów, zamiast na stołach, znalazło się w ziemi.

Dwie beczki śledzi zakupiono 4 maja ubiegłego roku, a 16 maja w restauracji **„Oktawia"** sporządzono protokół na temat **80 kg zepsutych śledzi i konieczności „...usunięcia ich ze sprzedaży i zakopania..."** O zepsutych rybach zawiadomiła GS „Centralę Rybną" 5 czerwca 1985 **Arbitraż oddalił wniosek GS o zwrot kosztów zepsutych śledzi w wysokości 14.688 zł obciążając ją kosztami postępowania.** Przy tej transakcji obrażono wiele przepisów, między innymi i ten o terminach zgłoszeń o zepsutym towarze żywnościowym.

TA sama **GS w Daleszycach** przegrała sprawę w sporze z kieleckim **PZU** o wyższe odszkodowanie za straty wynikłe z włamania do sklepu w **Kranowie.** Protokół po kradzieży nie był zbyt precyzyjnie opracowany.

Natomiast **GS w Charsznicy potknęła się w sporze z hurtownią w Miechowie o 230 kg. słoniny, której cenę trzeba było obniżyć o 50 proc., bo była nieświeża, miała żółte zabarwienie i pachniała już nie tak. Swe straty oceniła GS na 11.305 zł. Nie dostała nic** i musiała jeszcze zapłacić koszty przewodu. Dobrze, że na tym się skończyło, bo coś brzydko pachnie tu nie tylko słonina. Trudno zrozumieć, jak to się stało, że pracownik GS kupił w magazynie tak wątpliwej jakości słoninę, gdy jego obowiązkiem było zbadać ją w siedzibie sprzedawcy.

MYŚLĘ, że za pewną niedbałość swych służb handlowych **musi zapłacić Fabryka Pomp w Białogonie 52.293 zł. Przedsiębiorstwu Handlu Zagranicznego „Marko" za opóźnienie dostaw dwudziestu pomp na eksport.** Wiedziano przecież dość wcześnie, że nie będzie przewidzianych do tych pomp silników, że trzeba zmienić dokumentację techniczną, o czym zawiadomiono odbiorcę, zapominając jednak, że pociągnie to także zwłokę w terminach.

Arbitraż, jak papierek lakmusowy, wykrywa każdą nieudolność.

(gl)

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 14 stycznia 1986 r. Imieniny Feliksa i Hilarego. Słońce wschodzi — 7.39, zachodzi — 15.51.

KIELCE

PRZYSUCHA — Dom Kultury — PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KUBUŚ" — wystawi sztukę „Parady, parady" — spektakl zamknięty — g. 14 i 16.

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Romans z wodewilu" — g. 15.30 i 18.

KINA

„Romantica" — „Indiana Jones" — USA, l. 15, g. 10.30, 13, 15.30 i 20. „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, l. 18, g. 8.30 i 18.

„Moskwa" — „Straszydła" — pol., bo., g. 9, 13.15 i 15. „Paryż, Texas" — RFN, l. 18, g. 10.30, 16.30 i 19.15.

„Studyjne" — „Spotkanie z cieniem" — CSRS, l. 18, g. 15, 17 i 19.

„Skałka" — „To tylko rock" — pol., l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Sabat" — (osiedle Świętokrzyskie) — „Krzyżacy" — pol. l. 12, g. 8 i 11.30.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Pałac — plac zamkowy — „Wnętrza pałacowe", „Galeria malarstwa polskiego" — czynne w godz. 9—15, wtorki — nieczynne.

Pl. Partyzantów — wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny", wystawy czasowe: „Pejzaże Wojciecha Weissa" — czynne we wtorki od godz. 10 do 18, w czwartki, piątki, soboty i niedziele czynne od godz. 10 do 17.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO (ul. Świerczewskiego 25) — czynne od 9 do 15, w środę od 12 do 18, poniedziałek i wtorek — nieczynne.

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAF ul. Rewolucji Październikowej 1a — Wystawa fotografii **ZOFII LUBCZYŃSKIEJ** pt. „Jurajskie krajobrazy" — czynne w godz. 9—17.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 516-06, 467-43.

Informacja o lekach czynna w godz. 7.30—15.30 — tel. 323-32.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełnią Apteka nr 29-001 przy ul. M. Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15, ul. Karczówkowska 35 czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż pożarna	— 998
Pogotowie milicyjne	— 997
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne	— 991, 955
Pogotowie wod-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych)	— 806-11, 904
Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.)	— 31-18-47

Pogotowie gazowe — w dni powszednie pod nr 31-20-01, w niedziele i święta 31-20-20.

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 534-34, przy ul. J. Słowackiego 31-29-19, przy ul. Jesionowej — tel. 31-79-19.

POSTÓJ TAKSÓWEK BAGAŻOWYCH — przy ul. Armii Czerwonej — tel. 31-09-19.

KOMUNIKACJA

Informacja PKS	— 602-79
Informacja PKP	— 693-28

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Star 80" — USA, l. 18, g. 17.30 i 19.30. „Święte przebiśniegu" — CSRS, l. 15, g. 15.30. „Przodownik" — „Zagadka nieśmiertelności" — ang. l. 15, g. 17 i 19.

Muzeum Regionalne (ul. Nowotki 37) — wystawy stałe: Historia ruchu robotniczego Kielecczyzny, fajans i porcelana ćmielowska, wystawy czasowe: „W 80 rocznicę rewolucji 1905 roku".

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza 515-13.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Gremliny rozrabiają" — USA, l. 12, g. 17 i 18. „Wolność" — „Werdykt" — USA, l. 15, g. 16.45 i 19. „Na wszystkich niedostępnych drogach" — pol., l. 12, g. 16.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Psy wojny" — USA, l. 15, g. 17 i 19. „Porwanie" — pol.-bułg. — bo. g. 15. „Star" — „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, l. 18, g. 15, 17 i 19.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-00.

KINA

BLIŻYN: „Millenium" — „Ręce do góry" — pol., l. 18, g. 16 i 18.

BUKOWA: „Piast" — „Szalony Henri" — NRD, l. 18, g. 18.

BUSKO: „Zdrój" — „Pechowiec" — fr. l. 12, g. 16, 17 i 19.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Och, Karol" — pol., l. 15, g. 15, 17 i 19.

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Hallo, taxi" — jug., l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Antyczne" — „Synteza" — pol., l. 12, g. 16 i 18.

MIECHÓW: „Gryf" — „Greystoke: legenda Tarzana władcy małp" — ang. l. 12, g. 15.30 i 18.30.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Medium" — pol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

RUDKI: „Górnik" — „Tymczasowy raj" — węg. l. 15, g. 18.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Miłość z listy przebojów" — pol., l. 15, g. 19.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Och, Karol" — pol., l. 15, g. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" „Piękna kurtyzana" — ChRL, l. 15, g. 16 i 18.

STOPNICA: „Powiew" — „Pasażer w kajdankach" — ChRL, l. 15, g. 17 i 19.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Ballada o Narayamie" — jap. l. 18, g. 15 i 17.30.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WIERTNICZYCH
W KATOWICACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- WIERTACZY
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH praca w terenie w charakterze pomocników wiertacza
- KIEROWCÓW
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- TOKARZY
- ŚLUSARZY

zatrudnienie w bazach w Sosnowcu i Pszczynie (ewentualne zakwaterowanie)

A POZA TYM NA STANOWISKACH NIEROBOTNICZYCH:

- KIEROWNIKÓW WIERTNI
- EKONOMISTÓW.

O pracę na stanowiskach robotniczych mogą również ubiegać się emeryci i renciści.

WYNAGRODZENIE
za pracę płatne wg zakładowego systemu wynagradzania.

Pracownikom zatrudnionym w terenie przedsiębiorstwo zapewnia:

— za każdy dzień pobytu w terenie ryczałt za nocleg 120 zł plus dodatek za rozłąkę 160 zł, plus ekwiwalent pieniężny za posiłki regeneracyjne 40 zł
— deputat węglowy w ekwiwalencie w wysokości 14.400 zł rocznie po roku pracy
— wysługa lat wynikająca z zakładowego systemu wynagradzania.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr
KATOWICE, ul. Armii Czerwonej nr 125a
telefon 580-471(9), wewn. 151 lub 129.
Dojazd tramwajem linii „13" i „14",
z centrum miasta do przystanku Katowice — Wełnowiec — poczta.
191-k

Komunikat PZU

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KIELCACH

PRZYPOMINA,
że składki za ustawowe ubezpieczenie budynków i mienia ruchomego z terenu miast i nie związanych z gospodarstwem rolnym są przyjmowane za pośrednictwem poczty i PKO, w oparciu o otrzymane wezwanie płatnicze.
Termin płatności składki upływa z dniem 31 stycznia 1986 r.
Po tym terminie naliczane będą odsetki.
W przypadku nieotrzymania wezwania, składkę należy opłacić w miejscowym inspektoracie PZU.
Jednocześnie informujemy, że z dniem 1 stycznia 1986 roku podwyższona została wartość budynków o 50 proc., a w związku z tym zwiększeniu uległa również składka za ubezpieczenie budynków oraz mienia ruchomego.
202-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w BRZEZINACH, gm. Morawica,

przyjmie do pracy mężczyzn w charakterze

KIEROWCY CIĄGNIKA
PRACOWNIKÓW BRANŻY BUDOWLANEJ
(MURARZY, TYNKARZY, ELEKTRYKÓW, MONTERÓW INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH)

Informujemy, że po roku nienagannej pracy istnieje możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego.

Do oferty należy dołączyć:
— kwestionariusz osobowy
— życiorys
— opinię z zakładu pracy
— zaświadczenie lekarskie
201-k

9 stycznia 1986 roku
zmarł
adwokat
TOMASZ MAZUR

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE Zmarłego
składają
koledzy i przyjaciele z Zespołu Adwokackiego nr 4 w Kielcach
4397-g

Z żalem zawiadamiamy, że
w dniu 10 stycznia 1986 roku zmarł

dr med. TADEUSZ MICHALSKI

Msza żałobna odbędzie się 15 stycznia br. w bazylice katedralnej w Kielcach o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Piaskach,

o czym zawiadamiają
ŻONA, DZIECI i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 1986 r. zmarł
długoletni i zasłużony prezes zarządu Spółdzielni Pracy Krawieckiej w Busku-Zdroju

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Za swą pracę wielokrotnie odznaczany m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, medalem 40-lecia PL, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny i innymi.
W zmarłym straciliśmy dobrego organizatora i opiekuna, serdecznego kolegę i doświadczonego pracownika.

Wyrazy serdecznego współczucia
ŻONIE i NAJBLIŻSZYM
składają
Rada Nadzorcza, zarząd i związki zawodowe spółdzielni.
216-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 1986 roku zmarł nagle
w wieku 60 lat

CEZARIUSZ PIASECKI

członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP Krzyżem Partyzanckim, medalem 40-lecia i wieloma innymi odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w bazylice katedralnej 14 stycznia 1986 r. o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowy w Kielcach,

o czym zawiadamiają
ŻONA, DZIECI i RODZINA
4377-g

sport sport sport

RZYM. We włoskiej miejscowości Baselga di Pine zakończyły się zawody o Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim. Bieg na 1000 m wygrał mistrz olimpijski z Sarajewa na tym dystansie **Gaetan Boucher** (Kanada), który uzyskał bardzo dobry czas 1.15,47. Dwa następne miejsca zajęli Amerykanie **Dan Jensen** — 1.15,71 i **Erik Henriksen** — 1.16,26. 500 m wygrał **Jensen** — 37.82 przed **Nickiem Thometzem** (USA) — 37,97 i **Ramilem Zagidulinem** (ZSRR) — 38,05.

LA PAZ. Zawodowy kolarz RFN **Gregor Braun** ustanowił w La Paz rekord świata w kolarskim wyścigu na 5 km na torze otwartym, pokonując ten dystans w czasie — 5.44,700. Poprzedni rekord — 5.45,646 — ustanowiony został 19 lipca 1985 w Bassano del Grappa przez Duńczyka **Hansa Henrika Oersteda.**

GŁOS MA

RYSZARD GOŁDZIŃSKI, trener sekcji judo Żaka Kielce:

— Wczoraj wróciliśmy z silnie obsadzonego turnieju judoczek, który rozegrany został we Włocławku. W silnej konkurencji zawodniczek z 12 krajów startowały również judoczki Radomiaka i Żaka Kielce.

Najlepiej spisała się kielczanka Edyta Jędrasik, która w wadze do 52 kg wywalczyła 3 miejsce. Stoczyła ona łącznie sześć walk odnosząc cztery zwycięstwa. W eliminacjach pokonała Sabinę Adolph z Berlina Zachodniego, Węgierkę Tunde Vargę oraz uległa wicemistrzyni świata, Austriaczce Edith Horvat. Zwycięstwa nad reprezentantką Bułgarii Emilią Krasimirową oraz Francuzką Suzanne Crampette zapewniły jej brązowy medal. Niestety, w pojedynku o awans do finału Edyta uległa późniejszej zwyciężczyni tej kategorii wagowej, Joannie Majdan.

Piątą lokatę w wadze ponad 72 kg zajęła Beata Bartosik. Judoczka Radomiaka w eliminacjach pokonała Kubankę Estellę Rodriguez lecz później uległa Beacie Maksymow. W pojedynku o trzecie miejsce Beata nie sprostała Taksovej z Czechosłowacji.

Pozostałe zawodniczki obu naszych zespołów Barbara Bakalarz z Żaka oraz Beata Rdzanek i Izabela Jędrych odpadły w walkach eliminacyjnych.

W ekstraklasie siatkarzy

Czarni — Resovia 3:1 po emocjonującej grze

RADOM. Wczoraj siatkarze **Czarnych** rozegrali kolejne spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy. Ich przeciwnikiem był tym razem zespół **Resovii Rzeszów.** Znów hala Broni zapełniła się do ostatniego miejsca. 2 tysiące kibiców gorąco dopingowało drużynę miejscowych.

CZARNI RADOM — RESOVIA RZESZÓW 3:1
(15:6, 15:12, 13:15, 15:12)

Wczorajszy mecz siatkarzy Czarnych i Resovii mógł się podobać. Sporo było efektownych i dobrych technicznie akcji obu zespołów. Raz po raz zawodnicy popisywali się mocnymi zbiciami oraz efektownymi obronami.

Mecz rozpoczął się od koncertowej gry gospodarzy. Szybko przejęli oni inicjatywę i łatwo wygrali seta 15:6. Rzeszowianie nie mogli znaleźć recepty na mocne ataki Czarnych z podwójnej krótkiej. Wszyscy oczekiwali, że gospodarze nie będą mieli trudności z wygraniem tego spotkania. Stało się jednak inaczej.

W drugiej partii Resovia prowadziła już 5:0, jednak radomianie nie zrezygnowali i ostatecznie po ponad 30 minutach walki wygrali tego seta 15:12. Również i trzecią partię rozpoczęli bardzo bojowo. Na tablicy widniał najpierw wynik 4:0, później 12:7, a jednak tym razem Resovia skutecznie zaatakowała i o wyniku meczu musiał zadecydować czwarty set. Dobrze grający wczoraj Czarni nie zmarnowali jednak szansy na zwycięstwo w tym meczu, ostatni punkt przyjęty został przez kibiców z wielkim aplauzem. Zdobył go Jacek Rychlicki bezpośrednio z serwu z wyskoku.

W drużynie gospodarzy najlepiej podobała się gra **Fryszkowskiego** i **Fijałkowskiego.** W zespole rzeszowskim niespodziewanie najmocniejszymi punktami byli **Marszałek** i **Masłowski.** Zawiedli natomiast kadrowicze, **Czapor** oraz najlepszy siatkarz ubiegłego sezonu, **Zieliński.**

W pozostałych wczorajszych spotkaniach **Płomień Sosnowiec** wygrał 3:0 z **AZS Olsztyn,** zaś **Gwardia Wrocław** uległa 0:3 **Legii Warszawa.**

1. Płomień	5	9	12— 5
2. Legia	5	9	12— 7
3. Stocznia	4	8	12— 2
4. CZARNI	5	8	11— 9
5. Resovia	5	7	10—10
6. AZS	5	7	9—10
7. Gwardia	5	7	8—11
8. Hutnik	4	5	7—11
9. Beskid	4	5	6—10
10. Stoczniowiec	4	4	0—12

Lekkoatleci z Kielc startują w hali

KIELCE. W hali sportowej Budowlanych rozegrany został mityng lekkoatletyczny zorganizowany przez Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki oraz KS Budowlani. Startowało ponad 200 zawodniczek i zawodników z klubów województwa kieleckiego. Wystąpili też lekkoatleci z Krakowa.

Szczególnie liczną obsadę miały konkurencje sprinterskie. Wśród kobiet we wszystkich grupach wiekowych w biegu na 50 m startowało 70 zawodniczek. Oto niektóre z lepszych wyników uzyskane w kieleckich zawodach:

● 50 m seniorek — **Maria Piotrowska** Budowlani 6.98, **Edyta Prędka** Budowlani 7.01, juniorek młodszych — **Edyta Bogusz** Granat 7.04, młodziczek — **Jolanta Jakubowska** Budowlani 7.10, dzieci — **Edyta Salamon** Budowlani 7.46.
● 50 m ppł. juniorek młodszych — **Ewa Grad** Granat 7.80, **Edyta Bogusz** Granat 7.87, młodziczek — **Iwona Sadowska** Budowlani 8.45.
● Skok wzwyż — **Edyta Bogusz** Granat 1.63 m.
● Kula — **Małgorzata Kozera** Budowlani 9.58 m.
● 50 m juniorów — **Andrzej Mastalerz** Granat 6.10, **Krzysztof Sidowski** Ostrowia 6.16, juniorów — **Zbigniew Społczyński** Granat 6.49, młodzików — **Grzegorz Świt** Budowlani 6.67.
● 50 m ppł. seniorów — **Grzegorz Wanat** AZS Kraków 7.31, juniorów — **Szymon Wiklo** Granat 7.63, juniorów młodszych — **Piotr Kotlarski** Budowlani 7.64, młodzików — **Grzegorz Świt** Budowlani 7.80.
● Skok wzwyż — **Grzegorz Urban** i **Piotr Rylski** Budowlani — po 1.90 m.
● Tyczka — **Marek Kaiwat** AZS Kraków 4.00 m.

Ewa Grad, Edyta Bogusz, Andrzej Mastalerz, Krzysztof Sidowski i **Piotr Kotlarski** uzyskali wyniki uprawniające ich do startu w halowych mistrzostwach Polski juniorów.

KIELCE. W sali Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach rozegrany został trzeci turniej badmintona dziewcząt i chłopców z cyklu Grand Prix Kielc. Wzięło w nim udział prawie 90 zawodniczek i zawodników. Oto czołówka w poszczególnych konkurencjach:

● Młodziczki — **Renata Piwowarczyk** SP 3 Suchedniów, **Agnieszka Wiklo** SP 1 Suchedniów, **Barbara Kowacz** SP 2 Suchedniów.
● Młodzicy — **Sebastian Nastarowski** SP 2 Miechów, **Marcin Podedworny** SP 19 Kielce, **Rafał Cieślik** SP 19 Kielce, **Ryszard Kazieczko** SP 2 Miechów.
● Juniorki młodsze — **Teresa Dolba** SP 3 Suchedniów, **Sylwia Szybowska** SP 1 Suchedniów, **Katarzyna Kwaśniewska** SP 1 Suchedniów, **Agnieszka Salwa** SP 2 Suchedniów.

W SKRÓCIE

● Juniorzy młodsi — **Marek Stachurski** — SP 19 Kielce, **Tomasz Jaworski** SP 2 Suchedniów, **Robert Staniszewski** SP 19 Kielce, **Tomasz Miernik** SP 1 Suchedniów.
● Gra podwójna juniorów młodszych — **Katarzyna Kwaśniewska, Sylwia Szybowska** SP 1 Suchedniów, **Agnieszka Salwa, Małgorzata Nowak** SP 2 Suchedniów.
● Gra podwójna juniorów młodszych — **Roman** i **Tomasz Kutwinowie** SP 3 Suchedniów, **Marek Stachurski, Robert Staniszewski** SP 19 Kielce.

Jednocześnie odbyły się okręgowe turnieje klasyfikacyjne juniorów i seniorów w badmintonie. W grupie młodszej wygrał **Mirosław Borek** AZS Kielce, wśród seniorów najlepszy okazał się **Grzegorz Matysek** Orlicz, zaś w grze podwójnej zwycięstwo odnieśli **Grzegorz Matysek** i **Zbigniew Przyjemski** Orlicz.

Aeroklub zaprasza

Aeroklub Kielecki przyjmuje zgłoszenia chętnych do uprawiania szybownictwa i skoków spadochronowych. Kandydaci w wieku 16—18 lat mogą zgłaszać się telefonicznie pod nr 31-37-19 lub osobiście w siedzibie aeroklubu w Masłowie.

Za dużo programów?

Sport radomski przeżywa trudne chwile. Zmniejszyła się liczba sportowców zajmujących miejsca na podium w mistrzostwach Polski, osłabło szkolenie młodzieży, coraz większe są kłopoty z budową obiektów sportowych. Wiele klubów boryka się z dużymi problemami, niektórym sekcjom grozi zawieszenie działalności. Tymczasem działacze kierujący kulturą fizyczną w Radomiu, opracowują programy rozwoju sportu i turystyki. Czyżby nie było ważniejszych spraw? — pytają nas przedstawiciele klubów.

Można sądzić, że większość zainteresowanych kulturą fizyczną dość ma już tworzenia programów, z których mało co wynika dla codziennej rzeczywistości. Potwierdza to także odzew zakładów, spółdzielni i instytucji Radomia na apel miejskiego WKFSiT o przesłanie propozycji do planu rozwoju kultury fizycznej. Od dwustu adresatów, do których wysłano pismo, nadeszło zaledwie osiem odpowiedzi. Czyżby pozostali nie mieli nic do zaproponowania? Szkoda, bowiem projekt programu rozwoju sportu i turystyki w Radomiu do roku 1990, jaki nam udostępniono, pełen jest ogólników, znanych od lat haseł, którymi bardziej można zniechęcić niż przyciągnąć ludzi do tak istotnej sprawy. Być może, materiał, który trafi pod obrady radnych MRN, będzie bardziej realny i ambitniejszy.

Przecież można sięgnąć do starych planów, zarówno uchwały WRN jak i ustaleń egzekutywy KW PZPR. Są to spisy zadań do wypełnienia, bez których jak już to kiedyś stwierdzono, niemożliwy jest rozwój sportu i turystyki. Wszystkie zadania zostały przypisane określonym instytucjom, od których można żądać wywiązania się z ich realizacji. Życie jest mocno skomplikowane, więc mogą występować różnego rodzaju kłopoty, ale właśnie rolą miejskiego WKFSiT jest umiejętne koordynowanie tez spraw, zjednywanie sojuszników, szukanie sposobów zrealizowania zamierzeń.

Od dwóch miesięcy Wydział Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki UM w Radomiu ma znowu kierownika. Zrozumiała jest więc nadzieja działaczy klubowych, że problemy sportu i turystyki będą częściej znajdować miejsce wśród innych równie istotnych spraw miasta na forum miejskiej administracji. Właśnie problemy, których jest niemało, a nie kolejne programy. Poczynając od codziennych kłopotów organizacyjnych i finansowych klubów, po budowę boisk szkolnych i osiedlowych, wykorzystanie już istniejących obiektów w mieście jak i przebieg kilku ważnych inwestycji, m.in. pływalni i hali Radomiaka, zagospodarowania zalewów na Borkach i w Siczkach oraz budowy hotelu miejskiego.

Umiejętne przedstawianie zagadnień sportu i turystyki radnym MRN pozyskiwanie ich poparcia, może pomóc w rozwiązaniu ważkich spraw, wiącznie z ustalaniem funduszu WKFSiT, którego wielkość od kilku lat ustabilizowała się na tym samym poziomie.

(ora)

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik poranny 8.00 Prognoza pogody z sytuacją baryczną oraz informacje sportowe 8.05 Obserwacje 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.30 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski zwiad 9.00—11.00 Cztery pory roku 10.00 Radio kierowców 10.30 Maria Kuncewiczowa: „Tristan 1946" 11.00—11.59 Sygnał czasu oraz hejnał 12.05 Z kraju i ze świata 12.30 Muzyka folklorem malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Radio kierowców 13.30 Przeboje mistrzów 14.05—15.55 Magazyn muzyczny „Rytm" 14.55 Pięć minut o teatrze 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Ten stary dobry jazz 18.05 Problem dnia 18.20 Z radiowych studiów 19.00 Z kraju i ze świata 19.30 Radio dzieciom 20.00 Dziennik wieczorny 20.15 Koncert życzeń 20.30 W kilku taktach, w kilku słowach 20.45 Luigi Pirandello: Nowele 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Kronika sportowa 21.15 Chopiniana Miszy Leytzky'ego 22.00 Informacje dla kierowców 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Scena i film 23.00—23.15 Wiadomości oraz informacje sportowe 23.10 Panorama świata 23.25 Poetyckie prezentacje: Louis Bunuel 23.30—23.59 Melodie na dobranoc.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Przeboje tygodnia 9.15 Dawne i głośne 9.20 Mała poranna muzyka 9.40 Miniatury poetyckie 9.45 Mała poranna muzyka 10.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Tomasz Mann: „Czarodziejska góra" 10.30 Muzyczny Interklub 10.50 Co pani czyta? 11.00 Jazz lat osiemdziesiątych 11.30 Szlachetne zdrowie 11.40 Przeboje tygodnia 11.50 Jadwiga Stańczykowa: „Przejścia" 12.05 W tonacji Trójki 13.00 P. B. Yuill: „Hayzell i kawał łajdaka" 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka skandynawska 15.05 Przypominamy Argent 15.45 Metafizyk formy Godfried Benn 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 19.00 Pół wieku śmiechu 19.30 Trochę swingu 19.50 Jadwiga Stańczakowa: „Przejścia" 20.00 Cały ten rock: „The Jam" 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Mistrzowie francuskiego baroku 21.45 Książka tygodnia: Iwan Turgieniew — „Poezja prozą" 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe 22.15 Śladami jazzowych legend 22.45 Posłuchać warto 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.50—24.00 Stanisław Przybyszewski: „Mocny człowiek".

PROGRAM IV

7.55 Muzyczny suplement 8.10 Jesień nie zawsze złota 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.50 Aktualności 9.05 Świat wokół nas 9.35 Teatr dla przedszkolaków 10.00 Poznać i zrozumieć 10.30 Historia muzyki rockowej 11.00 Horyzonty wiedzy 11.30 Mistrzowie concerto gross (II) 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lektury kształcą 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 „W Jezioranach" 13.00 Świat wokół nas 13.25 Kameralistyka neoromantyków 14.00—16.00 Popołudnie młodych słuchaczy 16.00 Lektury nastolatków: Ewa Nowacka — „Szare i złote" 16.10 Katalog polskich pianistów jazzowych 16.30 Widnokrąg: W kręgu różnych kultur 17.05 Muzyka baletowa 18.00 W poszukiwaniu harmonii 18.20 Muzyczne hobby: Piosenka włoska 18.40 Studio ekspertów 19.40 Język niemiecki 19.55 NURT — Studium pedagogiki 20.20—22.00 Wieczór muzyki i myśli 22.00 Album płytowy 22.30 Lektury Czwórki: Robert Bielecki i Andrzej Tyszka — „Dał nam przykład Bonaparte (1796—1815). Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich" 23.00 Muzykoterapia: Piosenki zwyczajne, ludzkie sprawy 23.10 W świecie humanistyki 23.55—24.00 Kalendarz radiowy.

PROGRAM LOKALNY
na UKF 70,49 MHz

6.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu B. Gumowskiego (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Minirecital zespołu „Slade" 17.30 „Współpartnerzy" — aud. Cz. Kussala 17.40 Muzyka barokowa 18.25 Skrót dziennika.

PROGRAM I

8.10 Fizyka, kl. VIII
9.00 Plastyka, kl. III
9.30—12.00 „DOMATOR"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.10 Film dla 2 zmiany: „Okropności wojny" (2)
11.00 „Bądź piękna"
11.10 „Europejskie parki narodowe"
12.00 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII
12.50 Język polski, kl. IV
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
14.00 TTR — Matematyka, sem. 2
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Plastyka, kl. III
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Tylko dla orląt"
16.55 Dla dzieci: „Fasola"
17.20 Wiadomości
17.30 „Gazeta rolnicza"
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.30 Karol Marczak — pionier filmu przyrodniczego
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 „Zebranie otwarte"
20.30 „Okropności wojny" (2) — hiszp. serial hist.
21.25 Komentarze
21.50 „Żeby mogły przemówić muzy" — film dok.
22.25 „Penetracje Janusza Kierta"
22.40 Wiadomości
22.45 Język angielski — lekcja 11

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język angielski — lekcja 2
17.00 „Savoir-vivre... a tu życie"
17.30 „Gorąca linia" — Express reporterów
18.00 „Śpiewnik domowy"
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 Program lokalny
19.00 Mądrej głowie (3) — Makaronizmy
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 „Auto moto fan klub"
20.45 „Porozumienie — bariery i szanse"
21.25 „X" zaprasza: „Europejczycy" — film prod. ang.
23.30 Wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny : 424-80.
REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.
PL ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.
3 N-2

● Z Radomia i województwa ● Z województwa i Radomia ● Z Radomia i województwa ●

Kartka z kalendarza

Wolność przyszła w styczniu

W WYNIKU operacji Armii Czerwonej, latem 1944 roku część wschodnich obszarów Polski została wyzwolona. Na oswobodzonych terenach 22 lipca utworzono w Lublinie PKWN — organ nowej władzy ludowej. Dalsza ofensywa wojsk radzieckich, która dotarła w sierpniu do linii środkowej Wisły, ruszyła w styczniu 1945 r. **Radom znalazł się w polu działań operacyjnych 1 Frontu Białoruskiego i włączonych w jego skład oddziałów 1 Armii Wojska Polskiego pod dowództwem marszałka GIEORGIJA ŻUKOWA.** Dwuskrzydłowe uderzenie z przyczółka magnuszewsko-wareckiego i puławskiego rozpoczęło się 14 stycznia. W czasie dwutygodniowych zaciętych walk wojska Armii Czerwonej złamały opór skoncentrowanej obrony niemieckiej na linii Radomki. Rozpoczęła się bitwa o Radom. **15 stycznia o godzinie 16 marszałek Żukow wydał rozkaz zdobycia miasta.**

ROZGORZAŁA krwawa i dramatyczna walka z silnymi oddziałami wroga. Po kilkugodzinnych starciach na peryferiach miasta, wieczorem dotarły do Radomia pierwsze czołgi 36 Brygady Pancernej oraz gwardia piechoty. Zdobycie w brawurowej walce wiaduktu na ul. Słowackiego przez kompanię czołgów por. Orłowa otworzyło drogę do śródmieścia. Krwawy bój trwał przez całą noc. Dopiero nad ranem udało się złamać opór hitlerowców. **16 stycznia około godziny 9 Radom został wyzwolony.**

Był to dopiero początek boju o nasze miasto. Przed żołnierzami Armii Czerwonej stało jeszcze zadanie rozminowania zdobytych terenów. Niemcy, realizując hitlerowski plan „spalonej ziemi" zamierzali zrównać miasto z ziemią. Do operacji użyto 44 tysięcy materiałów wybuchowych i około 12 tysięcy min. Tylko sprawny manewr wojsk radzieckich uchronił miasto od całkowitego zniszczenia.

Natomiast po zakończeniu walk jednostki saperskie przystąpiły do oczyszczania głównych ulic, gmachów publicznych oraz części zagrożonych domów mieszkalnych. Pozostałe obszary ogrodzono i oznaczono, aby umożliwić w miarę bezpieczne poruszanie się. **Dwutygodniowa praca saperów ocaliła kilkadziesiąt obiektów fabrycznych i gospodarki komunalnej, majątek trwały nie przeliczany w tamtych czasach na wartości materialne, ale na trud i poświęcenie ludzkie.**

PO WYZWOLENIU przystąpiono do tworzenia pierwszych ogniw władzy ludowej. Powstała radziecka komendantura wojskowa pod dowództwem płk. **Iwana Wołkowa** udzielała pomocy w organizacji aparatu państwowego i odbudowie życia gospodarczego. Powołano do życia Miejską Radę Narodową z pierwszym prezydentem **Kazimierzem Kiełczewskim** oraz Milicję Obywatelską i Urząd Bezpieczeństwa. Pracę rozpoczął Komitet Miejski i Powiatowy PPR z mjr. **Mieczysławem Róg-Swiostkiem i Władysławem Skorkiem** na czele.

Życie powoli wracało do normy. Mieszkańcy zaczęli przybywać do swoich rozminowanych domów. Po pięcioletniej niemieckiej okupacji rodziła się nowa epoka w dziejach Radomia.

WIESŁAWA LIPIŃSKA

Jeszcze raz pasjonaci, hobbiści i malarze niedzielni

TO już trzecia tego rodzaju — choć przecież równocześnie nieco odmienna — wystawa Pierwsza, w pewnym sensie najbardziej „reprezentatywną" otwarto w grudniu ubiegłego roku w Muzeum Okręgowym i prezentuje ona najlepsze prace wielu polskich artystów nieprofesjonalnych powstałe w okresie minionych 40 lat. Drugą, jakby uzupełniającą, ekspozycję zorganizowano w Wojewódzkim Domu Kultury i stanowi ona pokłosie odbywającego się co roku **wojewódzkiego przeglądu plastyki nieprofesjonalnej. I oto od kilku dni w Klubie Tańca SM „Ustronie" przy ul. Sandomierskiej oglądać można znów obrazy i rzeźby ludzi, dla których ten rodzaj twórczości artystycznej stał się czasem drugim zawodem, czasem bardzo poważnie traktowaną pasją, jeszcze kiedy indziej po prostu recepta na wypełnianie sobotnich i niedzielnych wieczorów. Tym razem organizatorem wystawy jest spółdzielczość mieszkaniowa, a impreza również nosi miano przeglądu amatorskiej twórczości plastycznej mieszkańców osiedli spółdzielczych.** I jak czytamy w katalogu z okazji otwarcia ekspozycji: „organizatorzy założyli, że (...) wydarzenie będzie miało walory inspiratorskie, stanie się bodźcem do konsekwentnej działalności dojrzałych twórców, zachęci szersze kręgi do poszukania satysfakcji osobistej w uprawianiu plastyki".

DO udziału w przeglądzie zgłoszono 200 prac, w klubie na Ustroniu prezentowanych jest zaś 147. Impreza nie miała cech konkursu, jednak postanowiono niektórych artystów amatorów uhonorować nagrodami i wyróżnieniami. Nagrodę specjalną otrzymała **Marianna Baranowska** (rok urodzenia 1899!) za szczególne wartości artystyczne w kompozycjach kwiatowych, pozostałe — **Jan Chojnacki, Jerzy Kutkowski, Mirosław Pabian** (to w malarstwie), natomiast za zestawy rzeźb — **Aleksander Kośla, Marek Łopuszyński i Wiesław Włodarczyk.** Wyróżniono następujących autorów: **Danutę Kumor, Mariana Puchalskiego, Zbigniewa Rutkowskiego, Urszulę Tkaczyk-Baranowską.**

(db)

Nieodzownym dodatkiem w okresie karnawałowych szaleństw jest stosowny strój i modne uczesanie. Nic zatem dziwnego, że w salonach fryzjerskich, ośrodkach „Praktycznej Pani" tłoczno jest w pierwszych dniach stycznia. Jedno jest pewne, kobietom korzystającym z tego rodzaju usług w sposób widoczny poprawia się samopoczucie.

Fot. A. Żuchowski

Gdy student głodny...

OJ, narzekają studenci z wielu miast na wyżywienie w swoich stołówkach — że niesmaczne i mało urozmaicone — jednym słowem nie takie, jak u mamy. Powodów do utyskiwań nie mają radomscy żacy. W pięknej, przestronnej **jadłodajni mieszczącej się przy ul. Akademickiej** dbają o żołądki młodzieży. Codziennie serwuje się posiłki 530 osobom — śniadania, kolacje. Pracownicy przygotowują regularnie trzy zestawy obiadowe.

— Dziś mamy dzień bezmięsny i proponujemy studentom karpie: panierowane, w warzywach lub kotlety mielone z ryby. Do tego podajemy zupy: szczawiową, fasolową, ziemniaczaną. Obowiązkowo serwujemy surówki z kapusty, selerów, sałatkę jarzynową. Staramy się także urozmaicać jadłospis o przystawki, desery i ciasta, oprócz których, zawsze przygotowujemy budyń. Nie zapominamy i o gorącym mleku dla żaków — mówi **Grażyna Sokołowska,** zastępca kierownika placówki.

Załoga stołówki dba również o zaopatrzenie czterech bufetów uczelnianych mieszczących się w wydziale transportu, ekonomiki, chemii i właśnie na miejscu w budynku przy ul. Akademickiej. W punktach tych sprzedawane są naleśniki, krokiety, kopytka, no i oczywiście wówczas, gdy zdarza się lepsza dostawa — wyroby garmażeryjne. Podpisana swego czasu umowa pomiędzy władzami WSI a szefami PGR w Ryczywole, pozwala z kolei na zrobienie tańszych zakupów i wzbogacenie jadłospisu.

Warto dodać, iż pracownicy studenckiej jadłodajni przystąpili do kolejnego konkursu. Już w 1978 roku radomskiej stołówce przyznano wyróżnienie, dwa lata temu drugie, a w ubiegłym roku trzecie miejsce w Polsce. Jaką lokatę zajmie w tym sezonie? — dowiemy się w kwietniu. Biorąc pod uwagę kryteria rywalizacji — urozmaicenie potraw, ich kaloryczność, bogactwo surówek, stan sanitarny, pomieszczeń — sądzimy, iż powinno to być miejsce w czołówce.

(rak)

Wielkie żarcie

Minione święta sprzyjały pogwarkom o jedzeniu. Przy stołach wspominano jakość wędlin sprzed lat, grymaszono, że karpik też już nie taki w smaku jak kiedyś — pewnie tuczą rybki jakimś paskudztwem, bo wszystkie wielkie, że ledwie na patelni się mieszczą.

Co też będziemy jedli za lat kilka? Prognozy, iż schabowego zastąpi pigułka w odpowiednim kolorze, zapewne się nie sprawdzą, zbyt wielu jest jeszcze smakoszy. Poza tym nie miałyby racji bytu wystawne lokale. Tak więc rozwój gastronomii uwarunkowany zostanie prawdopodobnie dostępnością produktów, które posiadać będą oprócz walorów smakowych — w znacznym stopniu skondensowane — odżywcze.

Demografowie mówią też, że gotowe produkty w sklepach gwarantować będą możliwość szybkiego sporządzenia z nich dań. Specjalne pojemniki i dodatkowe estetyczne opakowania zapewnią łatwy transport, składowanie, możliwość natychmiastowej niemal konsumpcji. Przypomniałem sobie te wizje na progu nowego roku, gdy przyszło mi otworzyć puszkę ze śledziami w oleju. Pomimo iż posiadałem specjalistyczne narzędzia, użyłem przecinaka i młotka.

A estetyka opakowań? Na półkach sklepowych rząd słoików z dżemem, trudno powiedzieć jakim. Na truskawkowych pieczątka — wiśniowy, na wiśniowym — porzeczkowy, na porzeczkowym... itd., itp. Przelśladuje nas poza tym zmora etykiet zastępczych, przytłacza szarość pudełek z herbatą, słoików z musztardą, butelek. Czy coś się zmieni w nowym, 1986 roku? Na pewno przybędzie jakichś specjałów. Na razie pojawił się jeden — kalafior marynowany... w półlitrowym słoiku. Smacznego!

(mad)

Niskie temperatury — wysokie ceny

OPADY śniegu i mróz nie odstraszały w minioną sobotę chętnych do odwiedzenia **RADOMSKIEJ GIEŁDY SAMOCHODOWEJ.** Okazuje się, że spadek temperatury powietrza ma się wprost proporcjonalnie do wzrostu cen samochodów. Pamiętać jednak należy o ogłoszonej w ubiegłym tygodniu 10-proc. podwyżce cen nowych pojazdów. Reakcja sprzedających była natychmiastowa — ceny słone (drogowcy przecież sypią!) a bardziej przystępne tylko za dziwadła, które kilkanaście lat temu były samochodami.

Zjechało kilkadziesiąt pojazdów z rejestracjami najczęściej z Radomskiego i Kieleckiego. Były pojedyncze egzemplarze z Rzeszowa i Katowic, chyba przejazdem na giełdę warszawską. Najwięcej, oczywiście, przedstawicieli rodziny „fiata" oraz — co wielu zdziwiło — „zastaw".

Ceny zależne od potrzeb i humoru sprzedających. Przedmiotem największej liczby transakcji były „maluchy". Sześcioletnie i jeden czterolatek po 300—320 tys. zł młodsze z 1983 roku w dobrym stanie cenione były na 460—485 tys. Nowe, czyli z produkcji ubiegłorocznej, zależnie od miesiąca opuszczenia FSM ceniono od 640 do 660 tys. zł.

Do wyboru były też stare „fiaty 125p" i nowsze „FSO 1500". Paromiesięczny z „polonezowską" skrzynią biegów kosztował 1.250 tys. Po remoncie z 1981 r. tylko 680 tys., trzyletni — 850 tys. zł. „Polonezy" za okrągłe półtora miliona, a oferowano tylko trzy: z 1984 r. sześcioletni, po remoncie choć mocno zajeżdżony za połowę tej ceny.

Zaskoczyła obecność wielu „zastaw". Od siedmioletniej za pół mln do dziesięcioletniej ze zjedzonymi przez rdzę błotnikami tylko za 280 tys. zł.

Kto koniecznie chciał opuścić giełdę własnym pojazdem, mógł nabyć „syrenę" z 1975 r. za jedyne 125 tys. zł, bądź jeden z modeli „skody 100" cenionych od 270 do 140 tys. zł.

Kto przyszedł tylko obejrzeć, chętnie zatrzymywał się przy „fiacie 131 mirafiori" z 1979 r. za równy milion oraz przy „datsunie" z 83 roku, oczywiście dieslu, którego właściciel skutecznie odstraszał ceną trzech i pół miliona zł.

(ek)

237-36, 290-64

Telefonowali do nas

— Jeszcze niedawno w radomskim „Sezamie", nim sprzedano naboje do syfonów — ważono je, by w ten sposób sprawdzić, czy będą prawidłowo działać. Od pewnego czasu służące do tego urządzenie jest zepsute. Ekspedientki na moją uwagę, iż w kupowanej przeze mnie paczce zwykle znajdują się 3, 4, puste naboje, twierdzą, iż moje zastrzeżenia są wyjątkowe. Na ogół bowiem w tej sprawie nie mają reklamacji. I proponuje mi się, bym sprawdzał naboje „na własną rękę". Inaczej niż przez włożenie do syfonu — nie jest to jednak możliwe. Dlatego wątpię, by ktoś mi potem przyjął do reklamacji nabój z otworem, nie różniący się już niczym od wykorzystanego. Z tych rad zatem nie skorzystam. Obejrzałem natomiast urządzenie, służące do ważenia. Usterka jest doprawdy drobna...

(Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Kierowniczka „Sezamu", Halina Okupska powiedziała nam, iż urządzenie zepsuło się w dniu poprzedzającym przekazanie jej przez nas sygnału. Mechanik usunął tę rzeczywiście drobną usterkę następnego dnia. To, jak usłyszeliśmy, chyba pierwszy przypadek zawodności tej nieskomplikowanej wagi, a nasz rozmówca ma po prostu pecha, gdyż inni klienci raczej nie narzekają na jakość nabojów, kupowanych w „Sezamie". Chyba, że — i to już nasza uwaga — z braku choćby czasu, ci „inni" rezygnują ze zgłaszania reklamacji. Mimo wszystko mamy jednak nadzieję, że już teraz naszemu czytelnikowi stale dopisywać będzie szczęście przy tego rodzaju zakupach.

(ria)

Młodzieżowy Ośrodek Twórczości w Turnie

W ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym ZW ZSMP w Turnie koło Białobrzegów powstaje **Młodzieżowy Ośrodek Twórczości** Uniwersytetu Ludowego.

Rozpoczęto już przygotowania do budowy pracowni tkackiej, rzeźbiarskiej, graficznej, ceramicznej i sztuki obrzędowej. Prace wykończeniowe wykonają m.in. uczestnicy 2-letniego kursu zanikających zawodów, który rozpocznie się we wrześniu br. Od starszych twórców przejmować oni będą wiedzę i umiejętności w zanikających zawodach: sztukatora, posadzkarza i glazurkarza.

W opracowywanym programie są również kursy dla nauczycieli propagujących sztukę ludową w szkołach, a także propozycja wypoczynku sobotnio-niedzielnego dla młodych rodzin, połączonego z udziałem w zajęciach np. tkackich dla dziewcząt lub majsterkowania w warsztacie kowalskim dla chłopców.

(ek)

Wydział Handlu informuje

Urząd Miejski Wydział Handlu Drobnej Wytwórczości i Usług w Radomiu informuje, że karty zaopatrzenia na miesiąc luty 1986 r. będą wydawane w następujące dni: 15 bm. (środa) zakłady pracy od nr 19 oraz 71—100, 16 bm. (czwartek) od nr 101 do 180, 17 bm. (piątek) nr 181—250, 20 bm. (poniedziałek) nr 10—70 oraz 431—480, 21 bm. (wtorek) nr 251—350, 22 bm. (środa) nr 351—430, 23 bm. zakłady pracy, które nie pobrały w swoim terminie, 24 bm. osoby indywidualne i rolnicy.

Nie tylko pan Hilary gubi okulary...

PAMIĘTAMY zapewne wierszyk o sympatycznym, ale roztargnionym panu Hilarym, który długo poszukiwał zgubionych okularów. Jak to jednak w utworach dla milusińskich bywa, historyjka ta musiała zakończyć się happy endem. Bohater dostrzegł więc wreszcie, iż binokle nosi na własnym nosie. Niestety, nierzadko możemy przekonać się, iż nie tylko bajkowe postacie należy uznać za wyjątkowo roztargnione. Na co dzień zdarza się nam również zostawić na przystanku, w autobusie, sklepie jakiś przedmiot. Jeśli znajdzie go uczciwa osoba mamy szanse odzyskać stratę w **BIURZE RZECZY ZNALEZIONYCH,** które mieści się w **Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji przy ul. Wjazdowej.**

— Czego to ludzie nie gubią — siatki, parasolki, buty, a nawet... szczęki — mówi **kierowniczka biura, Wanda Koniusz.** — Artykuły te trafiają do nas z dyspozytorni, gdzie przynoszą je kierowcy. Oczywiście jeśli znajdziemy dokument tożsamości dotarcie do właściciela nie jest problemem. Gdy nie mamy legitymacji czy dowodu osobistego oczekujemy na telefony lub wizyty w placówce. Sądząc po liczbie posegregowanych przedmiotów, do wielu osób nie powróciła jeszcze ich własność. Warto więc chyba zaprosić niektórych do odwiedzenia naszej siedziby. Tym bardziej iż myślimy o tym, aby zorganizować przetarg przedmiotów składowanych od co najmniej roku.

— Zapominalscy mogą również spytać o zgubę dzwoniąc do **starszej kasjerki urzędującej w budynku radomskiego dworca PKP.** Nadzieję na odzyskanie straty daje też **wizyta w dziale gospodarczym PKS przy ul. 1905 Roku,** gdzie przechowywane są różnorodne rekwizyty odnalezione na dworcu lub w poszczególnych autobusach.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że większość cennych rzeczy szybko znajduje nowych właścicieli — mówi **Halina Stanisławska, pracownica działu gospodarczego PKS.** — W sumie trafia więc do nas niewielka część tego, co nieopatrznie zostawią gdzieś podróżni. Mimo to warto chyba tu wstąpić, nim ogłosimy kolejną licytację.

(rak)

■ Lodowisko bez muzyki ■ Proszę kulig z... dyskoteką ■ Mikołaj ze znakiem jakości

MAMY więc zimę. Ta, której patronuje **Radomski Ośrodek Sportu i Rekreacji** rozpoczęła się oficjalnie w dzielnicy **Borki** w minioną sobotę. Przybyły tu rodziny pracowników ROSiR, aby zażyć świeżego powietrza, wziąć udział w grach i zabawach na śniegu, przejechać z kuligiem wokół zalewu. A że warunki tego dnia były znakomite, inauguracyjna impreza wypadła na piątkę. Nas interesowały jednak propozycje znanej radomskiej firmy zajmującej się m.in. rekreacją i organizowaniem wolnego czasu dla wszystkich chętnych. Ciekawość w tym względzie starał się zaspokoić odpowiedzialny w ROSiR za realizację zimowej oferty kierownik, **Henryk Weisło.**

Zacznijmy od propozycji w osiedlu **Ustronie.** Co nie znaczy, że skorzystają z niej tylko mieszkańcy tej dzielnicy. Codziennie jest tutaj czynne lodowisko (od 10 do 18). Wprawdzie nie sztuczne — okazało się bowiem, że po kilku latach eksploatacji agregaty i urządzenia przysparzają właścicielowi więcej kłopotów niż pożytku — ale ci, którzy odwiedzili obiekt usytuowany na miejscu dawnego, chwalą jakość naturalnej tafli. Żałują tylko, że nie ma muzyki jak w ubiegłych latach. Stało się to za przyczyną lokatorów pobliskich bloków, którym ponoć dźwięki rocka zakłócały spokój. Złożyli więc protest. Jak widać — ze skutkiem.

POWRACAMY do ośrodka na **Borkach.** Tutaj już nieco bogatsza oferta. Obok lodowiska wypożyczalnia sprzętu. Za narty płaci się 90 zł, łyżwy — 40, sanki — 18 zł. Mowa o dorosłych, gdyż młodzież korzysta z 50-procentowej zniżki. To nie wszystkie atrakcje. Nie lada frajdę będą mieli z pewnością amatorzy kuligu — wystarczy zgłosić chęć zorganizowania przejażdżki kierownikowi ośrodka, wpłacić należność czyli 50 zł za wypożyczenie sanek i można wyruszać na trasę wokół zalewu.

Zmieniamy ośrodek. Jesteśmy oto w pięknie wyglądającej o tej porze roku podradomskiej miejscowości. Oczywiście, mowa o **Siczkach.** H. Weisło chyba celowo zostawił informację o zaplanowanych tu atrakcjach na deser. Jest więc lodowisko, również wypożyczalnia sprzętu. Ceny, oczywiście, identyczne jak na Borkach. Ale jest tu coś, czego tam nie ma. Można się napić gorącej herbaty, zjeść smakowitego pączka, a zakupu dokonać po stosunkowo niskich cenach. To się nazywa dbać o klienta. Brawo za pomysł.

TERAZ coś dla pań „socjalnych", które chcą sobie zaskarbić sympatię pracowników, i zaproponować im oryginalne spędzenie kilku godzin. Zadbano, by kuligi nie kończyły się na samych przejażdżkach po obrzeżach Puszczy Kozienickiej. W programie przewidziano więc dyskotekę lub wideo. Na specjalne życzenie, za zezwoleniem leśników i w wyznaczonym przez nich miejscu, organizatorzy proponują zabawę przy ognisku. Nocne przejażdżki, wedle zapotrzebowania i zmysłu estetycznego uczestników, mogą się odbywać w blasku specjalnie przygotowanych pochodni. W trakcie zimowej eskapady serwowane będą gorące napoje, grochówka, bigos. Nie trzeba się też martwić o dojazd z Radomia. **Organizator zapewnia transport własnym autokarem. A teraz — uwaga! Koszt kuligu — 406 zł z dyskoteką, 457 — z wideo. Na marginesie: jak oni to skalkulowali? Dopuszcza się zmiany w scenariuszu wycieczki, na przykład w przypadku braku śniegu. Trzeba tylko wszystko uzgodnić z organizatorem — tel. 533-77.**

PONADTO ROSiR zaprasza na sobotnio-niedzielne specjalistyczne wycieczki narciarskie w Góry Świętokrzyskie. Firma zajmuje się również organizowaniem i prowadzeniem zabaw choinkowych dla dzieci. Nie funduje tylko prezentów, ale te, jak wiadomo, przynosi święty Mikołaj, z usług którego też można skorzystać. Podobnie jeżeli chodzi o zespół muzyczny, jak i wodzireja z kwalifikacjami o najwyższym znaku jakości. Tak nas przynajmniej zapewniano.

MAREK OLESZCZUK

RGKS Broń zaprasza

Zarząd Klubu RGKS Broń Radom zawiadamia, iż **przyjmuje młodzież do szkółki bokserskiej — chłopców, urodzonych w latach 1970—71, 72, 73.** Chętni do uprawiania tej dyscypliny sportowej mogą zgłaszać się do sali treningowej przy ul. Narutowicza 9 w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek od godz. 17.30 do 19.30.

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 14 stycznia 1986 r. Imieniny Feliksa i Hilarego. Słońce wschodzi — 7.39, zachodzi — 15.51.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Indiana Jones" — USA, l. 15, g. 9, 11.30, 14.30, 17, 19.30.

„Przyjaźń" — „Przeznaczenie" — pol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Superman III" — USA, l. 12, g. 8.45, 11 i 13.15.

„Pokolenie" — „Tootsie" — USA l. 15, g. 8.45, 11, 14. „Ślady wilczych zębów" — pol.-CSRS, l. 18, g. 19.30. „Piecuch" — CSRS, bo., g. 13.15.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE — nieczynne (zmiana ekspozycji).

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ ul. Szydłowiecka 30 (dojazd MPK nr 5, 14, 17 K—Pruszaków) czynne w dni powszednie w godz. 8—15. W soboty i niedziele — nieczynne. Wystawy: „Kultura ludowa ziemi radomskiej" w spichlerzu podworskim z Wilkowa (ekspozycja stała), „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej" w sześciobocznej stodole z Grójca (ekspozycja stała), stylowe wnętrza w XVIII-wiecznym dworku z Pieczysk, wiatraki, kuźnie i zagrody chłopskie — ekspozycja wnętrz w chałupach z Alojzowa i Chomentowa, skansen bartniczo-pszczelarski.

GALERIA BWA — „Dom Esterki — Dom Gąski" — stała galeria autoportretu oraz wystawa pt. „Przegląd plastyki radomskiej — Radom-85".

Witryny Plastyczne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — wystawy rysunków Witolda Kowalskiego.

Wojewódzki Dom Kultury — ul. Chałubińskiego 12/14 — fotogramy Andrzeja Krynickiego.

SŁUŻBA ZDROWIA

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY, ul. Tochtermana 1 — tel. 241-71.

Dyżurują oddziały Internistyczny i Chirurgiczny, pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY OPIEKI ZDROWOTNEJ w Krychnowicach, tel. 261-11. Dyżuruje Oddział Interny w dniach 16, 22, 25, 28, 31 stycznia (pozostałe dni szpital w Radomiu) oraz Oddział Neurologii w dni parzyste, tel. 213-66.

Informacja służby zdrowia — tel. 406-77.

APTEKI DYŻURNE

Nr 10 plac Zwycięstwa 7.
Nr 15, plac Konstytucji 5.

Informacja o lekach czynna w godz. 8—16 (oprócz sobót i świąt) tel. 283-63.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie milicyjne	— 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych	— 251-36, 261-61
Pogotowie kanalizacyjne	— 400-35
Pogotowie cieplne	— 993
Pogotowie gazowe	— 992
Pogotowie energetyczne	— 991
Straż Pożarna	— 998
Pomoc drogowa	— 981

KOMUNIKACJA

Informacja PKP	— 298-50
Informacja PKS	— 267-75
Informacja MPK	— 222-94

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA, l. 15, g. 15.15, 17 i 19.

KOZIENICE: „Znicz" — „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp" — ang. l. 12, g. 16 i 18.

PIONKI: „Chemik" — „Bez końca" — pol., l. 18, g. 16 i 18.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WIERTNICZYCH W KATOWICACH

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- WIERTACZY
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH praca w terenie w charakterze pomocników wiertacza
- KIEROWCÓW
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- TOKARZY
- ŚLUSARZY

zatrudnienie w bazach w Sosnowcu i Pszczynie (ewentualne zakwaterowanie)

A POZA TYM NA STANOWISKACH NIEROBOTNICZYCH:

- KIEROWNIKÓW WIERTNI
- EKONOMISTÓW.

O pracę na stanowiskach robotniczych mogą również ubiegać się emeryci i renciści.

WYNAGRODZENIE
za pracę płatne wg zakładowego systemu wynagradzania.

Pracownikom zatrudnionym w terenie przedsiębiorstwo zapewnia:

— za każdy dzień pobytu w terenie ryczałt za nocleg 120 zł plus dodatek za rozłąkę 160 zł, plus ekwiwalent pieniężny za posiłki regeneracyjne 40 zł
— deputat węglowy w ekwiwalencie w wysokości 14.400 zł rocznie po roku pracy
— wysługa lat wynikająca z zakładowego systemu wynagradzania.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr
KATOWICE, ul. Armii Czerwonej nr 125a
telefon 580-471(9), wewn. 151 lub 129.
Dojazd tramwajem linii „13" i „14",
z centrum miasta do przystanku Katowice — Wełnowiec — poczta.

191-k

Komunikat PZU

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KIELCACH

PRZYPOMINA,

że składki za ustawowe ubezpieczenie budynków i mienia ruchomego z terenu miast i nie związanych z gospodarstwem rolnym są przyjmowane za pośrednictwem poczty i PKO, w oparciu o otrzymane wezwanie płatnicze.

Termin płatności składki upływa z dniem 31 stycznia 1986 r.

Po tym terminie naliczane będą odsetki.

W przypadku nieotrzymania wezwania, składkę należy opłacić w miejscowym inspektoracie PZU.

Jednocześnie informujemy, że z dniem 1 stycznia 1986 roku podwyższona została wartość budynków o 50 proc., a w związku z tym zwiększeniu uległa również składka za ubezpieczenie budynków oraz mienia ruchomego.

202-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w BRZEZINACH, gm. Morawica,

przyjmie do pracy mężczyzn w charakterze

KIEROWCY CIĄGNIKA
PRACOWNIKÓW BRANŻY BUDOWLANEJ
(MURARZY, TYNKARZY, ELEKTRYKÓW, MONTERÓW INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH)

Informujemy, że po roku nienagannej pracy istnieje możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego.

Do oferty należy dołączyć:
— kwestionariusz osobowy
— życiorys
— opinię z zakładu pracy
— zaświadczenie lekarskie

201-k

9 stycznia 1986 roku zmarł adwokat

TOMASZ MAZUR

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE Zmarłego

składają koledzy i przyjaciele z Zespołu Adwokackiego nr 4 w Kielcach

4397-g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 stycznia 1986 roku zmarł

dr med. TADEUSZ MICHALSKI

Msza żałobna odbędzie się 15 stycznia br. w bazylice katedralnej w Kielcach o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Piaskach,

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 stycznia 1986 r. zmarł długoletni i zasłużony prezes zarządu Spółdzielni Pracy Krawieckiej w Busku-Zdroju

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Za swą pracę wielokrotnie odznaczany m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, medalem 40-lecia PL, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny i innymi.

W zmarłym straciliśmy dobrego organizatora i opiekuna, serdecznego kolegę i doświadczonego pracownika.

Wyrazy serdecznego współczucia

ŻONIE i NAJBLIŻSZYM

składają Rada Nadzorcza, zarząd i związki zawodowe spółdzielni.

216-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 stycznia 1986 roku zmarł nagle w wieku 60 lat

CEZARIUSZ PIASECKI

członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP Krzyżem Partyzanckim, medalem 40-lecia i wieloma innymi odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w bazylice katedralnej 14 stycznia 1986 r. o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowy w Kielcach,

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA

4377-g

sport sport sport

RZYM. We włoskiej miejscowości Baseiga di Pine zakończyły się zawody o Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim. Bieg na 1000 m wygrał mistrz olimpijski z Sarajewa na tym dystansie **Gaetan Boucher** (Kanada), który uzyskał bardzo dobry czas 1.15,47. Dwa następne miejsca zajęli Amerykanie **Dan Jensen** — 1.15,71 i **Erik Henriksen** — 1.16,26. 500 m wygrał **Jensen** — 37,82 przed **Nickiem Thometzem** (USA) — 37,97 i **Ramilem Zagidulinem** (ZSRR) — 38,05.

LA PAZ. Zawodowy kolarz RFN **Gregor Braun** ustanowił w La Paz rekord świata w kolarskim wyścigu na 5 km na torze otwartym, pokonując ten dystans w czasie — 5.44,700. Poprzedni rekord — 5.45,646 — ustanowiony został 19 lipca 1985 w Bassano del Grappa przez Duńczyka **Hansa Henrika Oersteda.**

GŁOS MA

RYSZARD GOŁDZIŃSKI, trener sekcji judo Żaka Kielce:

— Wczoraj wróciliśmy z silnie obsadzonego turnieju judoczek, który rozegrany został we Włocławku. W silnej konkurencji zawodniczek z 12 krajów startowały również judoczki Radomiaka i **Żaka** Kielce.

Najlepiej spisała się kielczanka Edyta Jędrasik, która w wadze do 52 kg wywalczyła 3 miejsce. Stoczyła ona łącznie sześć walk odnosząc cztery zwycięstwa. W eliminacjach pokonała Sabinę Adolph z Berlina Zachodniego, Węgierkę Tunde Vargę oraz uległa wicemistrzyni świata, Austriaczce Edith Horvat. Zwycięstwa nad reprezentantką Bułgarii Emilią Krasimirovą oraz Francuzką Suzanne Crampette zapewniły jej brązowy medal. Niestety, w pojedynku o awans do finału Edyta uległa późniejszej zwyciężczyni tej kategorii wagowej, Joannie Majdan.

Piątą lokatę w wadze ponad 72 kg zajęła Beata Bartosik. Judoczka Radomiaka w eliminacjach pokonała Kubankę Estellę Rodriguez lecz później uległa Beacie Maksymow. W pojedynku o trzecie miejsce Beata nie sprostała Taksovej z Czechosłowacji.

Pozostałe zawodniczki obu naszych zespołów Barbara Bakalarz z Żaka oraz Beata Rdzanek i Izabela Jędrych odpadły w walkach eliminacyjnych.

W ekstraklasie siatkarzy

Czarni — Resovia 3:1 po emocjonującej grze

RADOM. Wczoraj siatkarze **Czarnych** rozegrali kolejne spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy. Ich przeciwnikiem był tym razem zespół **Resovii Rzeszów.** Znów hala Broni zapełniła się do ostatniego miejsca. 2 tysiące kibiców gorąco dopingowało drużynę miejscowych.

CZARNI RADOM — RESOVIA RZESZÓW 3:1
(15:6, 15:12, 13:15, 15:12)

Wczorajszy mecz siatkarzy Czarnych i Resovii mógł się podobać. Sporo było efektownych i dobrych technicznie akcji obu zespołów. Raz po raz zawodnicy popisywali się mocnymi zbiciami oraz efektownymi obronami.

Mecz rozpoczął się od koncertowej gry gospodarzy. Szybko przejęli oni inicjatywę i łatwo wygrali seta 15:6. Rzeszowianie nie mogli znaleźć recepty na mocne ataki Czarnych z podwójnej krótkiej. Wszyscy oczekiwali, że gospodarze nie będą mieli trudności z wygraniem tego spotkania. Stało się jednak inaczej.

W drugiej partii Resovia prowadziła już 5:0, jednak radomianie nie zrezygnowali i ostatecznie po ponad 30 minutach walki wygrali tego seta 15:12. Również i trzecią partię rozpoczęli bardzo bojowo. Na tablicy widniał najpierw wynik 4:0, później 12:7, a jednak tym razem Resovia skutecznie zaatakowała i o wyniku meczu musiał zadecydować czwarty set. Dobrze grający wczoraj Czarni nie zmarnowali jednak szansy na zwycięstwo w tym meczu, ostatni punkt przyjęty został przez kibiców z wielkim aplauzem. Zdobył go Jacek Rychlicki bezpośrednio z serwu z wyskoku.

W drużynie gospodarzy najlepiej podobała się gra **Fryszkowskiego i Fijałkowskiego.** W zespole rzeszowskim niespodziewanie najmocniejszymi punktami byli **Marszałek i Masłowski.** Zawiedli natomiast kadrowicze, **Czaper** oraz najlepszy siatkarz ubiegłego sezonu, **Zieliński.**

W pozostałych wczorajszych spotkaniach **Płomień Sosnowiec** wygrał 3:0 z **AZS Olsztyn**, zaś **Gwardia Wrocław** uległa 0:3 **Legii Warszawa.**

1.	Płomień	5	9	12— 5
2.	Legia	5	9	12— 7
3.	Stocznia	4	8	12— 2
4.	CZARNI	5	8	11— 9
5.	Resovia	5	7	10—10
6.	AZS	5	7	9—10
7.	Gwardia	5	7	8—11
8.	Hutnik	4	5	7—11
9.	Beskid	4	5	6—10
10.	Stoczniowiec	4	4	0—12

Lekkoatleci z Kielc startują w hali

KIELCE. W hali sportowej Budowlanych rozegrany został mityng lekkoatletyczny zorganizowany przez Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki oraz KS Budowlani. Startowało ponad 200 zawodniczek i zawodników z klubów województwa kieleckiego. Wystąpili też lekkoatleci z Krakowa.

Szczególnie liczną obsadę miały konkurencje sprinterskie. Wśród kobiet we wszystkich grupach wiekowych w biegu na 50 m startowało 70 zawodniczek. Oto niektóre z lepszych wyników uzyskane w kieleckich zawodach:

- 50 m seniorek — **Maria Pietrowska** Budowlani 6.96, **Edyta Prędka** Budowlani 7.01, juniorek młodszych — **Edyta Bogusz** Granat 7.04, młodziczek — **Jolanta Jakubowska** Budowlani 7.10, dzieci — **Edyta Salamon** Budowlani 7.46.
- 50 m ppł. juniorek młodszych — **Ewa Grad** Granat 7.80, **Edyta Bogusz** Granat 7.87, młodziczek — **Iwona Sadowska** Budowlani 8.45.
- Skok wzwyż — **Edyta Bogusz** Granat 1.63 m.
- Kula — **Małgorzata Kotera** Budowlani 9.58 m.
- 50 m juniorów — **Andrzej Mastalerz** Granat 6.10, **Krzysztof Sidowski** Ostrowia 6.16, juniorów — **Zbigniew Spółczyński** Granat 6.49, młodzików — **Grzegorz Świt** Budowlani 6.67.
- 50 m ppł. seniorów — **Grzegorz Wanat** AZS Kraków 7.31, juniorów — **Szymon Wiklo** Granat 7.63, juniorów młodszych — **Piotr Kotlarski** Budowlani 7.64, młodzików — **Grzegorz Świt** Budowlani 7.80.
- Skok wzwyż — **Grzegorz Urban** i **Piotr Rylski** Budowlani — po 1.90 m.
- Tyczka — **Marek Kalwat** AZS Kraków 4.00 m.

Ewa Grad, Edyta Bogusz, Andrzej Mastalerz, Krzysztof Sidowski i **Piotr Kotlarski** uzyskali wyniki uprawniające ich do startu w halowych mistrzostwach Polski juniorów.

KIELCE. W sali Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach rozegrany został trzeci turniej badmintona dziewcząt i chłopców z cyklu Grand Prix Kielc. Wzięło w nim udział prawie 90 zawodniczek i zawodników. Oto czołówka w poszczególnych konkurencjach:

- Młodziczki — **Renata Piwowarczyk** SP 3 Suchedniów, **Agnieszka Wiklo** SP 1 Suchedniów, **Barbara Kowacz** SP 3 Suchedniów.
- Młodzicy — **Sebastian Nastarowski** SP 2 Miechów, **Marcin Podedworny** SP 19 Kielce, **Rafał Cieślik** SP 19 Kielce, **Ryszard Kazieczko** SP 2 Miechów.
- Juniorki młodsze — **Teresa Dolba** SP 3 Suchedniów, **Sylwia Szybowska** SP 1 Suchedniów, **Katarzyna Kwaśniewska** SP 1 Suchedniów, **Agnieszka Salwa** SP 2 Suchedniów.

W SKRÓCIE

- Juniorzy młodsi — **Marek Stachurski** — SP 19 Kielce, **Tomasz Jaworski** SP 2 Suchedniów, **Robert Staniszewski** SP 19 Kielce, **Tomasz Miernik** SP 1 Suchedniów.
- Gra podwójna juniorów młodszych — **Katarzyna Kwaśniewska, Sylwia Szybowska** SP 1 Suchedniów, **Agnieszka Salwa, Małgorzata Nowak** SP 2 Suchedniów.
- Gra podwójna juniorów młodszych — **Roman** i **Tomasz Kulwinowie** SP 3 Suchedniów, **Marek Stachurski, Robert Staniszewski** SP 19 Kielce.

Jednocześnie odbyły się okręgowe turnieje klasyfikacyjne juniorów i seniorów w badmintonie. W grupie młodszej wygrał **Mirosław Borek** AZS Kielce, wśród seniorów najlepszy okazał się **Grzegorz Matysek** Orlicz, zaś w grze podwójnej zwycięstwo odnieśli **Grzegorz Matysek** i **Zbigniew Przyjemski** Orlicz.

Za dużo programów?

Sport radomski przeżywa trudne chwile. Zmniejszyła się liczba sportowców zajmujących miejsca na podium w mistrzostwach Polski, osłabło szkolenie młodzieży, coraz większe są kłopoty z budową obiektów sportowych. Wiele klubów boryka się z dużymi problemami, niektórym sekcjom grozi zawieszenie działalności. Tymczasem działacze kierujący kulturą fizyczną w Radomiu, opracowują programy rozwoju sportu i turystyki. Czyżby nie było ważniejszych spraw? — pytają nas przedstawiciele klubów.

Można sądzić, że większość zainteresowanych kulturą fizyczną dość ma już tworzenia programów, z których mało co wynika dla codziennej rzeczywistości. Potwierdza to także odzew zakładów, spółdzielni i instytucji Radomia na apel miejskiego WKFSiT o przesłanie propozycji do planu rozwoju kultury fizycznej. Od dwustu adresatów, do których wysłano pismo, nadeszło zaledwie osiem odpowiedzi. Czyżby pozostali nie mieli nic do zaproponowania? Szkoda, bowiem projekt programu rozwoju sportu i turystyki w Radomiu do roku 1990, jaki nam udostępniono, pełen jest ogólników, znanych od lat haseł, którymi bardziej można zniechęcić niż przyciągnąć ludzi do tak istotnej sprawy. Być może, materiał, który trafi pod obrady radnych MRN, będzie bardziej realny i ambitniejszy.

Przecież można sięgnąć do starych planów, zarówno uchwały WRN jak i ustaleń egzekutywy KW PZPR. Są to spisy zadań do wypełnienia, bez których jak już to kiedyś stwierdzono, niemożliwy jest rozwój sportu i turystyki. Wszystkie zadania zostały przypisane określonym instytucjom, od których można żądać wywiązania się z ich realizacji. Życie jest mocno skomplikowane, więc mogą występować różnego rodzaju kłopoty, ale właśnie rolą miejskiego WKFSiT jest umiejętne koordynowanie też spraw, zjednywanie sojuszników, szukanie sposobów zrealizowania zamierzeń.

Od dwóch miesięcy Wydział Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki UM w Radomiu ma znowu kierownika. Zrozumiała jest więc nadzieja działaczy klubowych, że problemy sportu i turystyki będą częściej znajdować miejsce wśród innych równie istotnych spraw miasta na forum miejskiej administracji. Właśnie problemy, których jest niemało, a nie kolejne programy. Poczynając od codziennych kłopotów organizacyjnych i finansowych klubów, po budowę boisk szkolnych i osiedlowych, wykorzystanie już istniejących obiektów w mieście jak i przebieg kilku ważnych inwestycji, m.in. pływalni i hali Radomiaka, zagospodarowania zalewów na Borkach i w Siczkach oraz budowy hotelu miejskiego.

Umiejętne przedstawianie zagadnień sportu i turystyki radnym MRN pozyskiwanie ich poparcia, może pomóc w rozwiązaniu ważkich spraw, wiążących z ustalaniem funduszu WKFSiT, którego wielkość od kilku lat ustabilizowała się na tym samym poziomie.

(era)

Aeroklub zaprasza

Aeroklub Kielecki przyjmuje zgłoszenia chętnych do uprawiania szybownictwa i skoków spadochronowych. Kandydaci w wieku 16—18 lat mogą zgłaszać się telefonicznie pod nr 31-37-19 lub osobiście w siedzibie aeroklubu w Masłowie.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik poranny 8.00 Prognoza pogody z sytuacją baryczną oraz informacje sportowe 8.05 Obserwacje 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.30 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski zwiad 9.00—11.00 Cztery pory roku 10.00 Radio kierowców 10.30 Maria Kuncewiczowa: „Tristan 1946" 11.00—11.59 Sygnał czasu oraz hejnał 12.05 Z kraju i ze świata 12.30 Muzyka folklorem malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Radio kierowców 13.30 Przeboje mistrzów 14.05—15.55 Magazyn muzyczny „Rytm" 14.35 Pięć minut o teatrze 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Ten stary dobry jazz 18.05 Problem dnia 18.20 Z radiowych studiów 19.00 Z kraju i ze świata 19.30 Radio dzieciom 20.00 Dziennik wieczorny 20.15 Koncert życzeń 20.30 W kilku taktach, w kilku słowach 20.45 Luigi Pirandello: Nowele 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Kronika sportowa 21.15 Chopiniana Miszy Leytzky'ego 22.00 Informacje dla kierowców 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Scena i film 23.00—23.15 Wiadomości oraz informacje sportowe 23.10 Panorama świata 23.25 Poetyckie prezentacje: Louis Bunuel 23.50—23.59 Melodie na dobranoc.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Przeboje tygodnia 9.15 Dawne i głośne 9.20 Mała poranna muzyka 9.40 Miniatury poetyckie 9.45 Mała poranna muzyka 10.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Tomasz Mann: „Czarodziejska góra" 10.30 Muzyczny Interklub 10.50 Co pani czyta? 11.00 Jazz lat osiemdziesiątych 11.30 Szlachetne zdrowie 11.40 Przeboje tygodnia 11.50 Jadwiga Stańczykowa: „Przejścia" 12.05 W tonacji Trójki 13.00 P. B. Yuill: „Hayzell i kawał łajdaka" 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka skandynawska 15.05 Przypominamy Argent 15.45 Metafizyk formy Godfried Benn 16.05—19.00 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 19.00 Pół wieku śmiechu 19.30 Trochę swingu 19.50 Jadwiga Stańczakowa: „Przejścia" 20.00 Cały ten rock: „The Jam" 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Mistrzowie francuskiego baroku 21.45 Książka tygodnia: Iwan Turgieniew — „Poezja prozą" 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe 22.15 Śladami jazzowych legend 22.45 Posłuchać warto 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.50—24.00 Stanisław Przybyszewski: „Mocny człowiek".

PROGRAM IV

7.55 Muzyczny suplement 8.10 Jesień nie zawsze złota 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.50 Aktualności 9.05 Świat wokół nas 9.25 Teatr dla przedszkolaków 10.00 Poznać i zrozumieć 10.30 Historia muzyki rockowej 11.00 Horyzonty wiedzy 11.30 Mistrzowie concerto gross (II) 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lektury kształcą 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 „W Jezioranach" 13.00 Świat wokół nas 13.25 Kameralistyka neoromantyków 14.00—16.00 Popołudnie młodych słuchaczy 16.00 Lektury nastolatków: Ewa Nowacka — „Szare i złote" 16.10 Katalog polskich pianistów jazzowych 16.30 Widnokrąg: W kręgu różnych kultur 17.05 Muzyka baletowa 18.00 W poszukiwaniu harmonii 18.30 Muzyczne hobby: Piosenka włoska 18.40 Studio ekspertów 19.40 Język niemiecki 19.55 NURT — Studium pedagogiki 20.20—21.00 Wieczór muzyki i myśli 22.00 Album płytowy 22.30 Lektury Czwórki: Robert Bielecki i Andrzej Tyszka — „Dał nam przykład Bonaparte (1796—1815). Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich" 23.00 Muzykoterapia: Piosenki zwyczajne, ludzkie sprawy 23.10 W świecie humanistyki 23.55—24.00 Kalendarz radiowy.

PROGRAM LOKALNY
na UKF 70,49 MHz

6.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu B. Gumowskiego (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Minirecital zespołu „Slade" 17.30 „Współpartnerzy" — aud. Cz. Kussala 17.40 Muzyka barokowa 18.25 Skrót dziennika.

PROGRAM I

8.10 Fizyka, kl. VIII
9.00 Plastyka, kl. III
9.30—12.00 „DOMATOR"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.10 Film dla 2 zmiany: „Okropności wojny" (2)
11.00 „Bądź piękna"
11.10 „Europejskie parki narodowe"
12.00 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII
12.50 Język polski, kl. IV
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
14.00 TTR — Matematyka, sem. 2
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Plastyka, kl. III
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Tylko dla orląt"
16.55 Dla dzieci: „Fasola"
17.20 Wiadomości
17.30 „Gazeta rolnicza"
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.30 Karol Marczak — pionier filmu przyrodniczego
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 „Zebranie otwarte"
20.30 „Okropności wojny" (2) — hiszp. serial hist.
21.25 Komentarze
21.50 „Żeby mogły przemówić muzy" — film dok.
22.25 „Penetracje Janusza Kierta"
22.40 Wiadomości
22.45 Język angielski — lekcja 11

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język angielski — lekcja 2
17.00 „Savoir-vivre... a tu życie"
17.30 „Gorąca linia" — Express reporterów
18.00 „Śpiewnik domowy"
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 Program lokalny
19.00 Mądrej głowie (3) — Makaronizmy
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 „Auto moto fan klub"
20.45 „Porozumienie — bariery i szanse"
21.25 „X" zaprasza: „Europejczycy" — film prod. ang.
23.30 Wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-80.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.

PL ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.

3 N-2